

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą zł. 8-00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanem i w ne-
krologach gr. 50, w kronice,
repertuar, dział gospodarczy,
paski w tekście gr. 70, pod
nagłówkiem na pierwszej stronie
zł. 1-—, Za jedno słowo w dro-
gich ogłoszeniach gr. 10,
kupno i sprzedaż słowa gr. 12,
matrimonialne, korespondencje
prywatne słowa gr. 20, dla
poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

UPÓR STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Od chwili ukończenia wielkiej wojny Ameryka uznała za stosowne mieszać się ustawicznie do spraw europejskich. Z Białego Domu narzucono Europie decyzje polityczne i finansowe, które poparte olbrzymim autorytetem największej potęgi finansowej świata, stały się podstawą zarówno nowych stosunków międzynarodowych, jak i całej polityki gospodarczej. Mimo to jednak i zupełnie równolegle ujawniały Stany Zjednoczone nieugięte dążność do całkowitej izolacji w stosunku do spraw Europy.

Zaczął się od konferencji pokojowej w r. 1919. Cały traktat wersalski nosił stempel Wilsona, prezydenta Stanów Zjedn. A jednak, gdy podpisano traktat ten, ułożony pod egidą Ameryki, właśnie Stany Zjednoczone odmówiły jego ratyfikacji. I kto wie, czy tego rodzaju ustosunkowanie się Ameryki do traktatu wersalskiego nie zaciążyło fatalnie nad całą polityką europejską. To było jednym z głównych powodów stałej późniejszej likwidacji zwycięstwa i pokoju okupionych największymi ofarami. Jakże zna historja.

W czerwcu 1931 powtórzyło się coś zupełnie podobnego. Hoover wystąpił sam pierwszy z propozycją moratorium, wstrzymując w ten sposób cały mechanizm wypłat międzynarodowych i doprowadzając wkrótce potem do całkowitej anulacji długów reparacyjnych Niemiec. Teraz zaś — jak gdyby krok ten poszedł już zupełnie w niepamięć — Stany Zjednoczone wycofuja się z tego całego problemu, twierdząc, że kwestja długów europejskich stanowi całkowicie odmienny problem, aniżeli anulacja niemieckich odszkodowań reparacyjnych.

Powołują się Stany Zjednoczone na przeżywaną na równi z resztą świata kryzys ekonomiczny. Ale gdybyśmy pragnęli poszukać genezy kryzysu, który od 3 lat dławi świat, kto wie, czy nie stwierdzilibyśmy, że Stany Zjednoczone, które w połowie 1930 r., w chwili zjawienia się pierwszych oznak dobrej koniunktury, zaskoczyły świat wprowadzeniem w życie amerykańskiej bariery celnej, — są w dużej mierze odpowiedzialne za rozniary obecną katastrofę ekonomiczną świata. Bądźco bądź to taryfy amerykańskie z r. 1930 wprowadziły chaos w całym życiu gospodarczym kontynentu europejskiego.

Bez względu na to, kto wyjdzie zwycięsko z konfliktu, jaki wybuchnął między Europą a Ameryką w sprawie spłaty długów wojennych, stwierdzić należy, że stanowisko Ameryki, wzbrańcającej się wszelkich na ten temat innowacji, jest egoistyczne, krótkowzroczne i szkodliwe dla interesów samych obywateli U. S. A. Państwa Europy dłużnicze w stosunku do Stanów Zjednoczonych, tego bankiera i wierzyciela świata, borykają się od trzech lat z trudnościami gospodarczymi. Jedną zaś z przyczyn pogłębiających kryzys, jest właśnie stanowisko Ameryki, która wzniosła dokoła swych

granic mur cel prohibicyjnych, zahamowała możliwość eksportu europejskiego i zmniejszyła wydatnie aktywność bilansu handlowego państw Europy.

Kraje Europy mają zapłacić Stanom Zjednoczonym w ciągu 62 lat 22 miliardów 264 milionów dolarów, uiszczając raty roczne po 245 milionów. Skąd się wzięły takie długi? Właściwie Stany Zjednoczone pożyczyły Europie tylko niespełna 10 miliardów dolarów, po części w materiały wojenne, dostarczonym podczas wojny, lub pozostawionym aliantom po jej ukończeniu, po części w towarach, głównie bawełnie, tytoniu, zbożu i produktach spożywczych, niezbędnych do wyżywienia ludności europejskiej po wojnie.

Ale do owych dziesięciu miliardów dolicezone zostały zgodnie z układem z roku 1923 i lat następnych procenty za okres 62-letni. Pożyczono przeto w Ameryce miliardy nie leżą w kasach europejskich, lecz — jak się ktoś słusznie wyraził — zostały wystrzelone w powietrze. Stany Zjednoczone zaś w tej wojnie, która zakończyła się urzeczywistnieniem amerykańskiej idei Ligi Narodów, nie straciły ani tysięcznej części swojej ludności a strat materialnych nie poniosły żadnych. Jeżeli są państwa, które straciły 3, 4, 5 a nawet 10 proc. swej ludności i poniosły niepowetowane przez dziesiątki lat straty materialne, Ameryka winna przejąć na swe barki przynajmniej część długów wojennych.

Konsekwencje nieustępliwości amerykańskiej mogą mieć nieobliczalne wprost skutki. Pamiętać przedewszystkiem należy o tem, że między Anglią a Francją zawarty został w czerwcu br. tzw. Gentlemen's Agreement, według którego oba te państwa zobowiązały się nie ratyfikować lozańskich układów w sprawie reparacji niemieckich, o ile nie nastąpi „zadowalające uregulowanie długów wojennych między niemi a ich wierzycielami”. Czyli, że dalszy upór Stanów Zjednoczonych przeciw moratorium w sprawie długów musi z kolei wywołać ponowne otwarcie problemu reparacji a — jak to podniósł niedawno angielski kanclerz skarbu Chamberlain — jakkolwiek próba rewizji układów lozańskich wpłynie Europie ponownie w chaos, który się na Europie bynajmniej nie zakończy. Jeżeli Ameryka wymusi płatność długów, to osiągnie sukces bardzo wątpliwej wartości. Narazi się na większe jeszcze cierpienia, niż te, które przeżywa obecnie z powodu pogłębienia ogólnego światowej depresji.

Wierzyciele europejscy poczynili już całą idące ofiary na rzecz skreślenia reparacji niemieckich. Ale czyniąc je, wychodzili z założenia, że wszystkie powojenne długi międzypaństwowe muszą ulec rewizji. I teraz w tej sprawie przyszła kolej na Amerykę. W Lożanie europejskie mocarstwa ruszyły sprawę długów międzypaństwowych z martwego punktu, lecz wszelki dalszy postęp w dziedzinie współpracy gospodarczej zahamowany jest sprawą długów wojennych wobec Ameryki.

Stanowisko Ameryki wobec not Francji, Anglii, Belgii i Czechosłowacji już poczyną wywoływać reperkusje. Pogłębia i przedłuża kryzys, który nie nastąpi tak długo, jak długo nie zostaną uporządkowane i przystosowane do nowej sytuacji wierzytelności publiczne i prywatne, które — jak przyznaje sam Hoover — tak dotkliwie zaciążyły również i nad narodem amerykańskim.

Zagadnienie Europa—Ameryka jest w skali światowej problemem, który przenika całe nasze życie współczesne publiczne i prywatne, dociera do każdego warsztatu produkcji, rolnej czy przemysłowej, do każdego banku i instytucji kredytowej. Dlatego na kongres amerykański, który otwiera swe podwoje z początkiem grudnia, i który ma w tej kwestji powziąć decyzje, spadnie odpowiedzialność z jednej strony za odpowiedź, jakiej udzieli Ameryka na nowe noty państw europejskich, z drugiej zaś strony za krok, jakie wobec odmowy Ameryki powzięmie zjednoczony front dłużników państw europejskich. Nie jest paradoksem, że klucz sytuacji gospodarczej i politycznej na całym świecie spoczywa w tej chwili w kongresie amerykańskim. Onto musi głęboko rozważyć swą decyzję i pamiętać o tem, że zawsze i wszędzie bankructwo dłużnika prowadzi do bankructwa wierzyciela.

Katastrofa kontrtorpedowca

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (G) Z Tokio donoszą: Podczas burzy, jaka szalała w pobliżu Formozy, zatonał kontrtorpedowiec japoński „Savarami”.

Z załogi kontrtorpedowca, liczącej 120 marynarzy, uratowano zaledwie 14,

reszta zaś zginęła. Katastrofa zdarzyła się w odległości około 100 mil morskich od Formozy.

Akcja ratunkowa, która prowadziła trzy kontrtorpedowce, jest bardzo utrudniona wskutek warunków atmosferycznych.

Konflikt Stanów Zjedn. z Hiszpanją.

POGŁOSKI O ODWOŁANIU AMBASADORA STANÓW ZJ. W MADRYCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (G) Z Waszyngtonu donoszą o możliwości odwołania ambasadora Stanów Zjednoczonych w Madrycie Langhlina.

Stosunki Stanów Zjednoczonych z Hiszpanją są bardzo napięte. Powodem tego jest projekt wypowiedzenia przez rząd hiszpański koncesji telefoni-

cznej, udzielonej przez króla Alfonsa Towarzystwu International Telephone and Telegraphen Co. Projekt ten jest obecnie przedmiotem obrad korteżów. Inwestycje amerykańskie w związku z tą koncesją wynoszą 65 milionów dolarów. Departament stanu ocenia sytuację jako bardzo poważną.

Pogrzeb ś. p. St. Przeździeckiego ambasadora Rzplitej w Rzymie.

Warszawa, 6 grudnia. Dziś o godz. 10.30 odbył się pogrzeb śp. Stefana Przeździeckiego, ambasadora Rzplitej Polskiej w Rzymie. Po odprawieniu modłów nad trumną śp. Przeździeckiego, nastąpiło wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Foksal 6.

Kondukt żałobny poprzedzała orkiestra 36 pp. Legii Akademickiej, za którą niesiono liczne wieńce od P. Prezydenta Rzplitej, króla Italji, Premiera i Rządu, ministra spraw zagranicznych i ambasadora Italji. Dalej kroczyli faszyci włoscy ze sztandarem.

Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, Prezes Rady Ministrów Prystor, ambasador włoski Bastianini, reprezentujący oficjalnie osobę króla Italji, Marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie Rządu z Ministrem Beckiem na czele, korpus dyplomatyczny z nuncju-

szem apostolskim Marmaggin, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Po dojściu konduktu pogrzebowego do kościoła św. Barbary, trumnę przeniesiono do kaplicy hr. Przeździeckich, gdzie nabożeństwo żałobne odprawił JE. ks. kardynał Kakowski.

Na nabożeństwie obecny był p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Po nabożeństwie P. Prezydent Rzplitej, Premier Prystor, Marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie Rządu i ambasador Bastianini złożyli kondolencje rodzinie Zmarłego.

Trumnę ze zwłokami śp. ambasadora Przeździeckiego złożono w grobach rodzinnych.

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy w naszym ciężkim żałowaniu po śmierci ukochanego męża i ojca śp. inżyniera Karola Pajaczowskiego dali nam dowody szczerego żalu i współczucia, nie mogąc każdemu z osobna wyrazić naszej wdzięczności przesyłamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowania.

3331

ZONA, CÓRKA, ZIEĆ.

Deklaracja Trockiego.

Dunkierka, 6 grudnia. Trocki złożył deklarację na piśmie, w której oświadcza, że nigdy nie występował w sposób ostry i zaczepny przeciwko Stalinowi. W dalszym ciągu Trocki wyrażał się z wielkim uznaniem o gościnności Duńczyków. (PAT)

Delegacja robotników łódzkich w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 grudnia. (G.) Z Łodzi donoszą: Dziś wyjechała do Warszawy delegacja robotników włóknarzy, która jutro przyjeżdża będzie przez Ministra Opieki Społecznej. Delegacja przedstawi p. Ministrowi ciężkie położenie włóknarzy i interwenjować będzie w sprawie jaknajszybszego uruchomienia fabryk Scheiblera i Grohmana, gdzie znajduje się szczególnie dużo robotników, którzy nie posiadają prawa pobierania zasiłków.

Wyniki konkursu i głosowania na hasło radiowe.

Kilka tygodni temu „Polskie Radio“ ogłosiło dostępny dla wszystkich konkurs na krótkie i popularne hasło radiowe. Z wielu tysięcy nadesłanych haseł jury konkursowe wybrało dziesięć, zapraszając ogół radiosłuchaczy do ustalenia ich kolejności. Na wezwanie to nadeszło aż 14.783 odpowiedzi.

Najwięcej osób, bo 4.506 postawiło na pierwszym miejscu hasło: „Radio nie zbytek, radość, pożytek“. Na drugim miejscu znalazło się hasło: „Kto radia słucha, wzbożca ducha“. Hasło to otrzymało 3.256 głosów. Na trzecie miejsce wysunęło się hasło: „Radio w izbie — świat na przyzbie“, które otrzymało 2.001 głosów. Kolejność pozostałych siedmiu haseł ustaliło głosowanie w sposób następujący: 4) „Radio kształci, rad udziela, informuje, rozvesela“ (1822 gł.); 5) „Tak jak chleba, radia trzeba“ (1306 gł.); 6) „Muzyka, odczyt, nowiny — radio radością rodziny“ (652 gł.); 7) „Radio w progi — smutek w nogi“ (477 gł.); 8) „Na wszystkie troski — radio lekarz boski“ (326 gł.); 9) „Radio w dom — radość w dom“ (291 gł.). Wreszcie na 10-tym miejscu znalazło się figlarne hasło pozakonkursowe: „Bez kieliszka i butelki — radio koł smutek wszelki“. Otrzymało ono 144 gł.

Zgodnie z tym plebiscytem radiosłuchaczy pierwszą nagrodę w wysokości 250 zł. zdobyła p. Maria Cywińska w Rakowie k. Częstochowy za hasło „Radio nie zbytek — radość, pożytek“. Drugą nagrodę w kwocie 150 zł. otrzymał p. Mieczysław Kopopka w Sochaczewie za hasło: „Kto radia słucha — wzbogaca ducha“. Trzecią zaś nagrodę w wysokości 100 zł. zdobyła p. Wanda Pieńkowska z Warszawy, ul. Włowska 7 za hasło: „Radio w izbie — świat na przyzbie“.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 6 grudnia. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 7 bm. w Małopolsce Wschodniej: Pochmurno z opadami, rano mgły, noca słabe przymrozki, zwłaszcza w górach i na wyżynach. Dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry zmienne.

Temperatura we Lwowie w dniu 6 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barom. 730.77, temperatura +5.8, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometyczne 730.02, temperatura +5.1, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barom. 728.42, temperatura +6.0.

Nowy Reichstag rozpoczął obrady.

Otwarcia dokonał hitlerowiec gen. Litzman.

Berlin, 6 grudnia. Oczekiwane z napięciem posiedzenie nowego Reichstagu rozpoczęło się dziś o godz. 15. Od samego rana policja była w pogotowiu alarmowym. Silne posterunki skonsygnowano wokół gmachu Reichstagu i w pobliżu budynków rządowych. Na ulicach widać grupy hitlerowców w mundurach. Otwarcie Izby nastąpiło przy szczelnie wypełnionej sali obrad i galeriach. Ławy rządowe próżne. Łoże dyplomatyczne i prasowe zajęte do ostatniego miejsca. Hitlerowcy przybyli w brązowych koszulach z odznakami na rękawach.

Otwarcia dokonał najstarszy wiekiem poseł, hitlerowiec gen. Litzmann, który, jako jedyny przedstawiciel swej frakcji, przybył do parlamentu w tużurku z krzyżem żelaznym I. kl. na piersiach.

W przemówieniu swym, gorąco oklaskiwanym przez narodowych socjalistów, wystąpił z zarzutem przeciwko Hindenburgowi, że odmówił zaufania Hitlerowi, „którego większość narodu niemieckiego uważa za najlepsze do ostatniego miejsca. Hitlerowcy przybyli w brązowych koszulach z odznakami na rękawach.“

mann, Hindenburg ocalił Niemcy od inwazji rosyjskiej, dziś jednak chodzi o coś ważniejszego, aniżeli o zdobycie buławy feldmarszałka. Chodzi o to, by Hindenburg uniknął odpowiedzialności dziejowej za to, że doprowadził naród niemiecki do rozpacz i wydał go na pastwę bolszewizmu.

Po tem przemówieniu dokonano sprawdzenia listy obecnych posłów, poczem przystąpiono do wyboru prezydum. Hitlerowcy wysunęli kandydaturę Goeringa, socjal-demokraci Loebego, komuniści Torglera.

(PAT)

Wznowienie wykładów na wyższych uczelniach w Warszawie

Warszawa, 6 grudnia. Rektorat Politechniki warszawskiej wydał następujący komunikat:

„Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się w środę 7 grudnia 1932 r. o godz. 8 rano. Ufamy, że Panowie Studenci zachowają bezwzględny spokój w uczelni i że wierni uroczystemu przy-

rzeczeniu, złożonemu przy imatrykulacji, będą posłuszni przepisom i władzom akademickim.“

Rektorat Uniwersytetu warszawskiego wydał następujący komunikat:

„Dnia 7 grudnia 1932 r. wznowione zostały wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie warszawskim.“

Zniżka cen biletów kolejowych. Bilety okresowe potaniają o 25 procent

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (Sch.) Dowiadujemy się, że Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, obniżające ceny okresowych biletów 15-dniowych, miesięcznych, półrocznych i rocznych. Obniżka wejdzie w życie z dniem 15 stycznia roku przyszłego i wyniesie 25 proc. dotychczasowej ceny tych biletów.

Prócz potaniania biletów okresowych, ułatwione będzie również ich na bywanie. Od 1 kwietnia roku przyszłego będzie można nabywać bilety miesięczne z ważnością od pewnej daty, jaką wskaże nabywca, tak jak obecnie nabywa się bilety 15-dniowe.

Nawozy sztuczne potaniały.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (Sch.) Jak wiadomo, spółka akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych przeprowadziła 1-go ubiegłego miesiąca wydatną zniżkę cen nawozów potasowych. Zniżka ta specjalnie premjowała tych rolników, którzy zdecydowali się na wcześniejszy zakup nawozów sztucznych.

Obecnie na skutek akcji Ministra Przemysłu i Handlu Spółka Akcyjna Soli Potasowych uchwaliła dalszą zniżkę cen nawozów potasowych o 15 proc. Łącznie z poprzednią zniżką przeprowadzono w ciągu dwóch ostatnich miesięcy 23 proc. zniżkę cen nawozów potasowych.

Postulaty rządu chińskiego przedłożone Zgromadzeniu Ligi Nar.

Genewa, 6 grudnia. Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów odbyło się dziś przed południem i poświęcone było dyskusji nad raportem komisji Lyttona.

W tem pierwszym posiedzeniu wzięli udział wszyscy mężowie stanu, przebywający w Genewie w związku z naradami rozbrojeniowymi, z Mac Donaldem i Herriotem na czele. Polskę reprezentował wiceminister Szembek.

Posiedzenie wypełniły deklaracje delegatów Chin i Japonii.

Delegat Chin Yen przedstawił postulaty, których realizacji Chiny domaga się od Zgromadzenia. Postulaty te brzmią: 1) aby Nadzwyczajne Zgromadzenie oświadczyło, że Japonia pogwałciła pakt Ligi Narodów, pakt paryski i pakt 9-ciu mocarstw, 2) aby Nadzwyczajne Zgromadzenie wezwało Japonię do wycofania swych wojsk i rozwiązania rządu Mandżu-Kuo, oraz, aby Nadzwyczajne Zgromadzenie o-

świadczyło, że nie uznaje tego rządu i nie nawiąże z nim żadnych stosunków, 3) aby Nadzwyczajne Zgromadzenie, zgodnie z tekstem paktu opracowało i ogłosiło możliwie najszybciej raport, który ma być załatwieniem sprawy.

Yen dodał, że pomimo tego wysunięcia postulatów, rząd chiński nie odrzuca jeszcze jednej ostatniej próby koncyliacji.

ODPOWIEDZ DELEGATA JAPONJI.

Delegat Japonii Matsouka, mówiąc o państwie mandżurskim, wskazał, że inne państwa postępowały w Chinach podobnie jak Japonia. Gdy w r. 1927, wyniki konfliktu pomiędzy W. Brytanią a Chinami i W. Brytanią wysłała tam swoją flotę, to równocześnie sir Chamberlain oświadczył, że W. Brytania nie widzi możliwości zwrócenia się o pomoc do Ligi Narodów przy za-

twieniu tych trudności. Japonia nie widzi również możliwości, aby Liga Narodów dopomogła jej w Mandżurii.

Matsouka w swych postulatach domaga się, aby uchwała Ligi Narodów w tej sprawie była możliwa do zrealizowania i zdolna do zapewnienia spokoju na Dalekim Wschodzie. Opracowany przez Ligę Narodów plan załatwienia sprawy na Dalekim Wschodzie wkłada na nią wielką odpowiedzialność za jego wykonanie, które będzie wymagało poświęcenia wielu ofiar i środków.

Proces terrorystów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (G.) Przed Sądem apelacyjnym toczy się dziś proces przeciw pięciu terrorystom z Piotrkowa, którzy wymuszali haracz na właścicielach autobusów, a w razie gdy ci nie chcieli płacić, uszkadzali autobusy. W Sądzie okręgowym skazano terrorystę Desaua na 5 lat więzienia, Hauptmana na 4 lata, a Schillera, Goldsteina i Wilezyka na 3 lata.

Samobójstwo oficera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (G.) Z Dęblińska donoszą: Por. Franciszek Harlicz odebrał sobie życie dziś w swoim mieszkaniu w Dęblinie. Przyczyna dotychczas nieznana.

Wniosek o rewizję procesu Kujawskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (G.) obrońcy skazanego przez sąd doraźny studenta Kujawskiego wniosli do Sądu Najwyższego wniosek o rewizję procesu swego klienta. Obrona powołuje się na to, że psychiatrzy uznali go za cierpiącego na chorobę umysłową. Kujawski przebywa w szpitalu jednego z więzień kieleckich. Ma silnie rozwiniętą gruźlicę płuc.

Do Sądu Najwyższego wpłynął również wniosek obrońców Schmidta i Sobieraja o rewizję procesu.

Napad na posterunkowego.

Czortków, 6 grudnia. Dnia 27 ub. m. podczas zabawy, odbywającej się w ruskim „Narodnym Domu“ w Mogielnicy koło Trembowli, został ciężko pobity posterunkowy P. P. z Mogielnicy Romanowski. Po przewiezieniu go do szpitala w Czortkowie posterunkowy zmarł, nie odzyskawszy przytomności. dnia 4 grudnia br. Jako podejrzanym o spowodowanie śmierci posterunkowego aresztowano Antoniego i Grzegorza Chomiów, parobków z Mogielnicy. Powodem ich czynu były prawdopodobnie osobiste porachunki. Tło polityczne zdaje się być wykluczone.

Jaki przebieg miało posiedzenie Sejmu?

Nowa taktyka opozycji. — Echa zaiść lwowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 grudnia. (Sch) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było krótkie ale dość intensywne w swym przebiegu, chociaż porządek dzienny nie zapowiadał żadnych sensacji. Jedynie galeria dla publiczności intuicyjnie widać wy-czuła, że plenum będzie miało dość ciekawy przebieg, albowiem dawno już nie widziano na tej galerii takich tłumów jak dzisiaj.

Jak się okazuje z dzisiejszego przebiegu posiedzenia, opozycja zamierza zastosować podczas bieżącej sesji nową taktykę. Polegać ma ona na tem, że mówcy poszczególnych klubów opozycyjnych będą przemawiali przy każdej nadarzającej się okazji. Będzie to nowego rodzaju opozycja.

PRZEDSTAWICIELE RZĄDU W SEJMIE.

Posiedzenie zaczęło się o godz. 16.20. Na ławach rządowych zasiadli: prezes Rady Ministrów Prystor, min. Pieracki i wicemin. ks. Żongolłowicz.

Marszałek Świątalski zawiadomił Izbę, że otrzymał od Prezydenta R. P. w dniu 4 XI br. zarządzenie o odroczeniu sesji zwyczajnej Sejmu na 30 dni, wobec czego zwołał ją na dzień dzisiejszy. Równocześnie Marszałek zawiadomił Izbę, że dnia 7 XI br. prezes Rady Ministrów złożył Sejmowi 97 rozporządzeń Prezydenta R. P., wydanych na podstawie pełnomocnictw. Wszystkie te rozporządzenia odczytano. Dalej Marszałek zawiadomił, że otrzymał od prezesa Najwyższej Izby Kontroli uwagi o zamknięciu rachunków państwowych i wykonaniu budżetu za rok 1930/31, które to uwagi zostały rozesłane klubom poselskim.

ODESLANE DO KOMISJI ROZPORZĄDZENIA.

Następnie odesłano do komisji skarbowej 20 rozporządzeń ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa.

Z kolei Marszałek zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatu przez posła Witolda Staniewicza z BBWR. Sejm wygaśnięcie tego mandatu zatwierdził. Po złożeniu ślubowania przez posłów Mierzejewskiego i Świerkowskiego przystąpiono do porządku dziennego.

PIERWSZE CZYTANIE USTAW RATYFIKACYJNYCH.

Do pierwszego punktu porządku dziennego, który zawierał pierwsze czytanie m. in. 7 ustaw o ratyfikacji różnych konwencji międzynarodowych, zabrał głos poseł Stroński, który wyraził pewne wątpliwości w związku z tem, że układ, zawarty z ZSRR, nie został przedstawiony Sejmowi do ratyfikacji. Po omówieniu niektórych umów z Rzeszą niemiecką, mówca zaznaczył, że co do sposobu ratyfikacji układu z Sowietami klub jego zgłosił oddzielny wniosek.

Po przemówieniu posła Strońskiego odesłano do komisji spraw zagranicznych 7 ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych.

USTAWA O POBORZE REKRUTA.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o poborze rekruta.

Przy tym punkcie porządku dziennego zabrał głos pos. Zaremba z PPS. CKW. Pos. Zaremba, znany ze swego płytkiego ujmowania wszelkich problemów i wybitnego talentu agitatora wiecowego, dzisiejsze swe przemówienie ułożył z frazesów, wyjętych z poszcze-gólnych artykułów, edzw i hasel PPS CKW. z okresu ostatnich lat.

Pos. Zaremba wypowiedział się przeciw ustawie o poborze rekruta.

PIERWSZA KOMUNISTKA NA TRYBUNIE SEJMOWEJ.

Wskazując posłowi Zarembie przy-

szła posłanka Ignasiak (komunistka), która również wypowiedziała się przeciw idaniu Państwu rekruta. Wystąpienie jej ma o tyle znaczenie, że jest to pierwsza komunistka, zasiadająca w Sejmie Rzplitej, po raz pierwszy zabierająca głos z trybuny sejmowej. Czytała ona napisany dla niej przez osobę inną elaborat w sposób bardzo nieudolny, piskliwym sopranem. Mimo, że elaborat zawierał szereg zwrotów wysoce antypaństwowych, posłowie zachowywali się jak dżentelmeni. Przez cały czas jej przemówienia panował spokój. Mówiła tak długo, dopóki Marszałek, po kilkakrotnym wezwaniu jej do porządku, nie odebrał jej głosu.

WNIOSEK STRONNICTWA LUD. ODESLANY DO KOMISJI.

Ustawę o poborze rekruta odesłano do komisji wojskowej.

Następnie przystąpiono do nagłośnienia wniosku posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie masowych aresztowań i rewizji, oraz zwalczania przez administrację i policję samoobrony gospodarczy. Nagłość tego wniosku uzasadniał poseł Maksymilian Malinowski.

W odpowiedzi pos. Kosydarski (BB.) podkreśla, że nagły wniosek Stronnictwa Ludowego ma na celu przede-wszystkiem demonstrację i nie jest zgodny ze stanem faktycznym. Celem tego wniosku jest wywołanie fermentu politycznego w masach chłopskich, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność za przelew krwi chłopskiej i policji.

Mówca prosi Sejm o odrzucenie nagłośnienia wniosku. W głosowaniu Sejm

odrzucał nagłość wniosku większością głosów i odesłał go do komisji.

Większą sensacją dnia dzisiejszego były dwa wnioski, zgłoszone przez klub Koła Żydowskiego i klub Stronnictwa Nar. w sprawie ostatnich zaiść we Lwowie. Oba wnioski ostro występują przeciw zachowaniu się władz administracyjnych, przy czem jeden wniosek uważa, że policja zachowywała się zbyt biernie, drugi zaś, że policja bez powodu napadła na akademików. Obydwa wnioski wzywają Rząd do przeprowadzenia dochodzeń.

Czytając wnioski Koła Żydowskiego i Klubu Narodowego, odcina się dziwne wrażenie, jakoby nie młodzież akademicka wywołała te zaiścia lecz że... wszystkiemu winna policja.

Następnie przeszedł Sejm do wniosku PPS. w sprawie zaiść antyżydowskich na uniwersytecie. Był również wniosek Klubu Narodowego w sprawie pobicia przez komisarza policji dwu studentów uniwersytetu.

Z kolei Marszałek Sejmu zawiadomił, iż wpłynęły wnioski nagłe Stronnictwa Ludowego, PPS., NPR. i Chrześcijańskiej Demokracji o uchylenie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach i oświadczył, że postanowił umieścić je na porządku najbliższego posiedzenia Sejmu, które się odbędzie w przyszły wtorek.

O godzinie 17.30 posiedzenie Sejmu zamknięto.

Nieporozumienia graniczne.

Sofia, 6 grudnia. Poseł jugosłowiański w Sofii odwiedził prezesa Rady Ministrów i wręczył mu notę, w której rząd jugosłowiański wyraża swe stanowisko w sprawie zaiść granicznych. W związku z tem rząd jugosłowiański postanowił prowizorycznie o-graniczyć stosowanie przepisów dotyczących ruchu osób zamieszkałych po obu stronach granicy a mających swe posiadłości po obu jej stronach. Reprezentacje te mają na celu ograniczenie przechodzenia obywateli bułgarskich, mających swe posiadłości na granicy jugosłowiańskiej oraz uniemożliwienie im uprawy ziemi. (PAT)

Wykrycie spisku w Madrycie?

Madryt, 6 grudnia. Nocy ostatniej z niewiadomych przyczyn gmachy ministerstw zostały obsadzone nagle przez wojsko. Zajęte zostały również przez wojsko wybitne punkty strategiczne. Krąży pogłoski o wykryciu akcji antyrządowej połączonych sił skrajnej lewicy i skrajnej prawicy. (PAT)

Włochy płacą Ameryce ratę grudniową.

Rzym, 6 grudnia. Wielka Rada Faszystowska przyjęła uchwałę wzywającą rząd do zapłacenia w terminie 15 grudnia raty długu wojennego wynoszącej 1.245.000.437 dolarów. Rada zaleca jednocześnie niezwłoczne wszczęcie rokowań z rządem USA. by przed następnym terminem 15 czerwca 1933 mógł być zawarty nowy układ w sprawie długów z rządem USA, w którym wzięto by pod uwagę położenie, w jakim znajdują się Włochy, które różni się znacznie od warunków, jakie panowały w chwili zawarcia pierwszego układu.

CZECHOSŁOWACJA ŻADA ODROCZENIA RATY.

Waszyngton, 6 grudnia. Poseł czechosłowacki wręczył w departamencie Stanu notę domagającą się zawieszenia wypłaty z tytułu długu Czechosłowacji wobec USA, przypadającej 15 grudnia.

Kronika telegraficzna.

Wznowienie rokowań francusko-niemieckich. Z kół miarodajnych w Paryżu informują, że nawiązane w Berlinie rokowania handlowe francusko-niemieckie zostały jedynie zawieszone. Delegacji francuscy wyjeżdżają z powrotem do Berlina, gdzie w czwartek zostaną podjęte ponowne rokowania. (PAT)

Starcia uliczne w Atenach. W Atenach doszło do licznych starć pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją. Jest kilku rannych, w tem jeden robotnik śmiertelnie. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że strajk posiada charakter komunistyczny i że rząd z całą stanowczością będzie dążył do przywrócenia spokoju. (PAT)

O całkowitą unifikację Alzacji z Francją. Naczelny komitet organizacji katolików narodowych w Alzacji postanowił w myśl swego programu szerzyć w Alzacji energicznie idee całkowitej unifikacji Alzacji z Francją. (PAT)

Śnieżce szaleją we Włoszech. Z całych północnych Włoch nadchodzą wiadomości o burzach, oberwaniach chmur i śnieżcach, które spowodowały wy-lęwy strumieni i rzek, zasypanie śniegiem dróg na przełęczach górskich, podmycie torów kolejowych itd. Również i w południowych Włoszech przechodzi fala niepogody i gwałtownych wiatrów. (PAT)

S. + P.

Dr. Inż. STANISŁAW JAMRUZ

Kierownik Mech. Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej
po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu
dnia 5 grudnia 1932 r., przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 7 grudnia b. r. o godz. 12-tej w południe z domu żałoby przy Drodze Kulparkowskiej l. 650 na cmentarz w Kulparkowie, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w głębokim smutku pograżeni 3335

Żona, Dzieci i Rodzina.
Lwów, dnia 6 grudnia 1932. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.
Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia” Sobieskiego 16.

S. + P.

Dr. Inż. STANISŁAW JAMRUZ

Członek Rady Nadzorczej S. A. „Gazolina”
zmarł dnia 5 grudnia 1932 r., w 31 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 7 grudnia 1932 r., o godzinie 12-tej w południe z domu żałoby przy Drodze Kulparkowskiej l. 650 na cmentarz w Kulparkowie, na który to obrzęd zapraszają 3336

RADA NADZORCZA, ZARZĄD I PRACOWNICY S. A. „GAZOLINA”
Lwów, dnia 6 grudnia 1932 r.
Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia” Sobieskiego 16.

+

Rektor i Rada Nadzorcza Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej zawiadamiają o bolesnej stracie, jaką poniosła Politechnika Lwowska wskutek śmierci

śp. Dra Inż. Stanisława Jamroza

kierownika Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej
zmarłego w dniu 5 grudnia 1932 r. i zapraszają Profesorów Politechniki Lwowskiej,
Przyjaciół i Znajomych śp. Zmarłego do oddania ostatniej usługi w obrzędzie pogrzebowym, który odbędzie się dnia 7 grudnia 1932 r., o godzinie 12 w południe
z domu żałoby Droga Kulparkowska l. 650 na cmentarz w Kulparkowie. 3334

**SKŁADAJCIE DATKI!
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

Decydująca faza rozmów rozbrojeniowych.

Ustalenie wspólnych propozycji 4 mocarstw.

Genewa, 6 grudnia. W poniedziałek przed południem Norman Davis, Mac Donald i Herriot odbyli dłuższą wspólną konferencję, w czasie której przedyskutowali propozycje amerykańskie, tym razem wyrażone już z precyzją.

Jak słychać szczegóły propozycji amer. są następujące: Konwencja, która zakończyła konferencję rozbrojeniową i została wypracowana możliwie jak najszybciej, nie rozwiązywała by kwestii równości praw i problemu bezpieczeństwa. Zarejestrowane byłyby w niej osiągnięte dotąd rezultaty jak m. in. zakaz bombardowania powietrznego, zakaz wojny chemicznej, ograniczenie jakościowe zbrojeń itd. Stworzona zostałaby stała komisja rozbrojeniowa, która przygotowałaby trzeci etap rozbrojenia i która zajęłaby się kwestią równouprawnienia i bezpieczeństwa. Konwencja obowiązywałaby 3 lata aż do wygaśnięcia układów morskich waszyngtońskiego i londyńskiego.

Propozycja amerykańska nie wzbudziła podobno entuzjazmu wśród uczestników rozmów. Delegaci francu-

ski i brytyjski pragnęliby kontynuowania prac rozbrojeniowych, przyczem Francja w dalszym ciągu nalega na rozpatrzenie francuskiej organizacji pokoju. Gdyby jednak obecnie okazało się niemożliwe posunięcie naprzód prac konferencji, propozycja amerykańska mogłaby zdaniem tych delegacji okazać się celową.

O godz. 17 przybył do Genewy minister spraw zagr. Neurath i wkrótce po przyjeździe odbył konferencję z Mac Donaldem. (PAT)

Genewa, 6 grudnia. Na popołudniowej naradzie delegatów Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zł. i Włoch doszło do uzgodnienia punktów widzenia i ustale-

nia wspólnych propozycji, które zostaną przedstawione Neurathowi. Podstawą porozumienia jest propozycja amerykańska.

W kołach francuskich twierdzą, że propozycja ta stała się możliwa do przyjęcia przez Francję z chwilą, gdy Norman Davis zgodził się na niewłaczanie do prowizorycznej konwencji uznania zasady równości zbrojeń i na odesłanie całokształtu zagadnienia równouprawnienia zbrojeń i bezpieczeństwa do stałej komisji rozbrojeniowej.

Rokowania, które dotychczas miały wstępny charakter, wchodzą obecnie w fazę decydującą. (PAT)

Kongres U. S. A. nie zniósł prohibicji.

Waszyngton, 5 grudnia. Wniesiony przez demokratów projekt ustawy zmierzający do zniesienia prohibicji nie uzyskał większości 2/3 głosów.

Narady Schleichera z Goeringem.

Berlin, 5 grudnia. Rząd Rzeszy rozpoczął w poniedziałek narady nad exposé, które kanclerz Schleicher ma wygłosić w Reichstagu. Przez cały dzień obradowały również frakcje parlamentarne celem ustalenia swej taktyki wobec gabinetu.

Głównym wydarzeniem dnia była konferencja Schleichera z b. prezydentem Reichstagu Goeringem. W kołach miarodajnych zapewniają, że Goering w rozmowie ze Schleicherem zapewnił spokojny przebieg sesji Reichstagu.

W kuluarach parlamentarnych wyrażają przypuszczenie, że rząd za cenę

ogłoszenia amnestii politycznej mógłby uzyskać zgodę narodowych socjalistów na odroczenie Reichstagu do połowy stycznia. Decyzja frakcji narodowo-socjalistycznej, która w poniedziałek złożyła przysięgę wierności na ręce Hitlera, trzymana jest narazie w tajemnicy.

Obiega pogłoska, że program przewidujący m. in. rozpisanie przymusowej pożyczki bądź też nałożenie daniny majątkowej. Pogłoski te zostały ze strony miarodajnej zdementowane. (PAT)

Nowy dekret rządu sowieckiego znosi autonomię spółdzielni robotniczych.

Moskwa, 5 grudnia. Ukazał się dekret rządu sowieckiego, znoszący autonomię spółdzielni robotniczych. W 262 największych sowieckich przedsiębiorstwach przemysłowych kooperatywy robotnicze są wogóle skasowane. W pozostałych przedsiębiorstwach kooperatywy będą zachowane, jednak prezesi kooperatyw będą członkami oddzielnych przedsiębiorstw. Zaopatrywa-

nie poszczególnych robotników zostaną uzależnione od wydajności ich pracy.

Prasa sowiecka określa ten dekret jako „potężne narzędzie wzmocnienia dyscypliny pracy”. W każdym razie państwo obejmuje stopniowo swym wpływem te nieliczne dziedziny życia, które dotąd miały jeszcze pewną autonomię. (PAT)

Sprawca napadu na wóz pocztowy aresztowany w Krakowie.

Kraków, 5 grudnia. W związku z napadem dokonanym onegdaj na wóz pocztowy między Sulkowicami a Izdebniakiem w powiecie wadowickim, w czasie którego zamordowany został pocztylion Światłóń i zrabowano kwotę 4000 zł., organa policji państwowej

w pościgu za sprawcami napadu aresztowały Mariana Berneckiego, słuszarza zamieszkałego w Krakowie. Bernecki przyznał się do dokonania morderstwa i wskazał miejsce, gdzie ukrył skradzione pieniądze. (PAT)

Wyrok w głośnym procesie szpiegów.

Paryż, 6 grudnia. Wczoraj Izba karna wydała wyrok na 5 komunistów oskarżonych o kradzież dekretów dotyczących „Francuskiej Obrony Narodowej” na rzecz jednego z obcych państw.

Z oskarżonych Issac Bir zwany Fantomas, obywatel rumuński i Walter Strom obywatel polski, zostali skaza-

ni na 3 lata więzienia i po 3000 franków grzywny oraz na 10 lat zakazu pobytu we Francji. Trzej inni oskarżeni obywatele francuscy, wśród nich redaktor organu komunistycznego „L'Humanite”, skazani zostali na 13 miesięcy więzienia i po 300 franków grzywny. (PAT)

Belgijskie odznaczenie dla Premjera Prystora.

Warszawa, 5 bm. w Prezydium Rady Ministrów wręczył charge d'affaires poselstwa belgijskiego w Warszawie Raul Tilmont p. Premierowi Prystorowi wielką wstęgę orderu Leopolda I. Order ten nadany został p. Premierowi przez króla Alberta. (PAT)

Po niebывałem zajściu w Gdańsku.

Gdańsk, 6 grudnia. W dniu 5 bm. Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku wystosował do senatu pismo szczegółowo przedstawiające sprawę aresztowania przez policję gdańską aktorów i zabrania im rekwizytów teatralnych, sprowadzonych z Polski dla wystawienia Nocy Listopadowej Wyspiańskiego. Jak się okazuje, policja zatrzymując rekwizyty teatralne, do których należały stare szpady, szable, ordery itp., zatrzymała również 3 stare karabiny.

Komisarz Generalny żąda wyjaśnienia motywów podobnego postępowania policji i zastrzega żądanie odszkodowania za poniesione straty na rzecz Macierzy Polskiej, która niedzielne przedstawienie organizowała. (PAT)

Polscy artyści zagranicą.

Paryż, 6 grudnia. Pianistka polska W. Piasecka wykonała w niedzielę 4 bm. koncert E mol i odniosła duży sukces. (PAT)

Wrocław, 6 grudnia. Odbył się tu koncert Bronisława Hubermana, który spotkał się z niesłychanym entuzjazmem. Prasa wyraża się w superlatywach o naszym znakomitym rodaku, podkreślając, że prześcignął on takich mistrzów, jak Kubelik i Prihoda. (PAT)

Pogrzeb pocztyliona ś. p. Kołacza.

Lwów, 6 grudnia. W niedzielę 4 bm. odbyła się w Gródku Jagiellońskim uroczysta Msza żałobna oraz pogrzeb śp. Ludwika Kołacza, pocztyliona, zamordowanego przez bandytów podczas napadu na Urząd pocztowy. W pogrzebie, prócz przedstawicieli władz i różnych organizacji, wzięła udział miejscowa ludność. Zauważono również organizacje ukraińskie. (PAT)

ZE SPORTU.

Duesseldorf, 6 grudnia. Rozegrany tu wobec 50.000 widzów międzypaństwowy mecz piłkarski niemiecko-holenderski zakończył się niespodziewanym zwycięstwem drużyny holenderskiej w stosunku 2:0 (2:0). (PAT)

Berlin, 6 grudnia. W Paryżu odbył się mecz między reprezentacją Niemiec Południowych a reprezentacją Paryża. Zwyciężyli Niemcy w stosunku 5:2 (1:0). Spotkaniu przyglądało się 18.000 widzów. (PAT)

Zatonął sowiecki łamacz lodów.

Moskwa, 6 grudnia. Na Białym Morzu zatonął sowiecki łamacz lodów nr. 9 z 39 ludźmi załogi. Ekspedycja ratunkowa natrafiła w odległości 60 km na północ od Archangielska na szalupę z 8 marynarzami z łamacza lodów. Marynarze ci byli martwi; zgineli prawdopodobnie z mrozu i wyczerpania. Los pozostałych członków załogi jest nieznany. (PAT)

Gen. Supingwen internowany.

Mokwa, 6 grudnia. Przejście wojsk powstańczych chińskich na terytorium sowieckie (o czym donieśliśmy wczoraj) miało przebieg następujący: W nocy z 4 na 5 bm. komendant wojskowy stacji Manczuli zażądał od naczelnika stacji pociągu celem wyjazdu do Z. S. S. R. Wobec odmowy żołnierze chińscy przemocą zajęli wagony. Część wojska, dla której nie starczyło wagonów przekroczyła piechotą granicę sowiecką.

Gen. Supingwen został wraz z całym swoim sztabem internowany w pociągu składającym się z 43 wagonów zatrzymanym przez oddział GPU pod stacją Maciejewska. (PAT)

Porwany i uprowadzony zagranicę.

Wiedeń 6 grudnia. Urzędowy komunikat podaje: Według informacji urzędu krajowego Karyntii, obywatel jugo-słowiański Antoni Sternitz zatrudniony jako robotnik w okręgu Voelkermarkt został napadnięty w nocy 2 na 3 grudnia przez grupę Jugosłowian, złożoną z 8—10 osób. Napadu dokonano w mieszkaniu Sternitza, oddalonym od granicy jugosł. o 1 km. Sternitz został uprowadzony zagranicę. Po otrzymaniu wiadomości o porwaniu, urząd kanclerski polecił austriackiemu poselstwu w Białogrodzie złożenie natychmiastowego protestu u rządu Jugosławii, żądając surowego śledztwa, wydania porwanego i ukarania winnych. (PAT)

Starcie Heimwehry z hitlerowcami.

Wiedeń, 6 grudnia. „Wiener Allg. Ztg.” donosi z miejscowości Losenstein, że odbyło się tam zgromadzenie Heimwehry, na które przybyło kilkudziesięciu członków Heimwehry i hitlerowców. Między obu grupami doszło do bójki, w rezultacie której 18 członków Heimwehry i 5 hitlerowców odniosło rany, niektórzy dość poważne.

Tragiczna śmierć artystki.

Paryż, 6 grudnia. Była artystka Komedii Francuskiej i artystka filmowa Marcelle Rome, która musiała opuścić scenę i film z powodu rozstroju nerwowego, zinyliwszy czułość pielęgniarstwa w lecznicy, gdzie była na kuracji, rzuciła się do Sekwany i utonęła. (PAT)

NIEDŹWIEDZIA PRZYSŁUGA.

Dlaczego opozycja zapowiada zniżkę pensyj urzędniczych?

Rozsiewanie panikarskich wieści, pogłębianie defetyzmu w społeczeństwie, niepokojenie ludzi mało odpornych na plotki — to jedna z najbardziej ulubionych metod „walki politycznej”, jaką stosuje opozycja z obozem rządzącym. Metoda ta liczy się z tem, że przede wszystkim trzeba krzewić minnowe nastroje wśród mas, wzmacniać falę pesymizmu, odbierać ludziom odporność i wiarę w przewyciężenie i przetrwanie kryzysu gospodarczego. Na tle tych nastrojów, które sama wzniesła, buduje opozycja — zarówno prawicowa jak i lewicowa — swe nadzieje. Łatwiej bowiem — sędzi — dostrzec mogłaby swą demagogiczną agitacją do mas wystraszonych, przeżartych niewiarą, miotanych niepokojem o swą przyszłość.

Zwłaszcza w tych momentach, kiedy opozycja chce zamaskować jakąś nieudaną swą akcję — ucieka się do tej metody rozsiewania panikarskich plotek. Stało się to również i obecnie. Próba rozpętania antagonizmów narodowościowych i wyznaniowych, próba rozdecia zwykłej zbrodni kryminalnej do wielkiej afery o podłożu politycznym — zakończyła się wręcz tragicznie dla inicjatorów tej niedorzecznej i z polskiej racji stanu szkodliwej akcji. Olbrzymia większość społeczeństwa niedowzuszczając się od takiej roboty morderców obywatelskich; z ust najpoważniejszych przedstawicieli Episkopatu popłynęły stanowcze słowa potępienia; elita umysłowa Polski, senaty akademickie, ostrzegły młodzież przed uleganiem podszeptom nie poczytalnych żywiołów partyjnych.

Endeckie koła kierownice dojdą mu siły do przeświadczenia, że na całej linii przegrały, że autorytet ich został poważnie zachwiany, — postanowiły więc odwrócić czempredziej uwagę społeczeństwa na inne zagadnienie — uczynić pewnego rodzaju dywersję, któraby zamaskowała ich klęskę.

I oto puścili w ruch swe aparaty prasowe, by nastraszyły stan urzędni czy w kraju widmem grożącej mu zniżki poborów.

Od kilku dni cała prasa opozycyjna — oczywiście również i lewicowy jej odłam — „zdradza” zamiar kół rządzących obniżenia płac, jakie pobierają

obecnie funkcjonariusze państwowi. Cel jest wyraźny: chodzi o to, by stworzyć zamęt wśród rodzin urzędniczych, zaniepokojonych do żywego możliwością dalszego obniżenia stopy życiowej i uszczuplenia dochodów.

Czyż mamy stwierdzić, że cała ta kombinacja, wysunięta przez prasę opozycyjną, jest specjalnie ad hoc wynisłona dla celów agitacyjno-demagogicznych? Że wieściom tym brak zupełnie realnych podstaw?

Kto zna naprawdę zamiary i plany tych, którzy od lat dzierżą odpowiedzialność za państwo i heroicznym wprost wysiłkiem bronią równowagi budżetowej, — wie, że wysiłek ten idzie w zupełnie innym kierunku, niż proste i łatwe gilotynowanie pensji urzędniczych. Nasi zarządcy Skarbu Państwa nie imitują ząprawę tego sposobu postępowania, jaki zastosował przed przewrotem majowym gabinet Witos, kiedy to — gdy tylko lekko za rysował się fundament budżetu — z miejsca, bez oglądania się na inne źródła oszczędności, obniżył w r. 1925 pensje urzędnicze. To pochopne zarządzenie ówczesnego ministra skarbu Zdziechowskiego było naprawdę pójściem po linii najmniejszego oporu, bezlitosnym zgnębieniem stanu urzędniczego, bo dokonaniem bez wyczerpania innych możliwości załatwienia dziur w budżecie. Tak samo jak wprost cyniczne było wówczas odezwanie się Witos — jako premiera — do delegacji urzędniczej, która przyszła, by użalić się na to, że od urzędniczych płac rząd lanceroński zaczyna oszczędność. „Będzie gorzej!” — odparł wtedy Witos urzędnikom.

Zgola inaczej wygląda ustosunkowanie się obecnego Rządu do tego zagadnienia. Myśl o obniżce pensji stoi za prawdę na planie ostatnim, a nie — jak za czasów Witosowych — na pierwszym. Od pół roku, choć dopływ dochodów do Skarbu Państwa pod naporem następstw światowego kryzysu wciąż się kurczy — Rząd stara się równowagę budżetową oprzeć przede wszystkim na zwiększeniu dochodów rzeczowych, a nie na umniejszeniu wydatków personalnych. Doli stanu urzędniczego zaś stara się użyć przez akcję obniżki cen. O tem rządy Wito-

sa i Zdziechowskiego ani nie pomyślały wtedy, gdy obcinały bezlitośnie pensje urzędnicze. Wręcz przeciwnie: orgie rosnących wciąż cen produktów rolnych i przemysłowych świeciły wtedy smutny triumf. Nie mogło być zresztą inaczej. Przedmajowe rządy były kolaboracją wyzyskiwaczy pracy ludzkiej, osłoniętych protekcją rządu...

Niedźwiedzia przysługę wyświadcza urzędnikowi opozycjoniści, którzy krzewią pomysły redukcji pensji, wciąż tę myśl podsuwają. Takich „opiekunów”, budzących defetyzm w społeczeństwie, a zarazem lekkomyślnie propagujących koncepcję, że najprościej przecież jest utrzymać równowagę budżetową przez gilotynowanie pensji — urzędnik nie potrzebuje. M.

Nema posad w lwowskim oddziale P. K. O.

W związku z zamierzonym rozszerzeniem Oddziału PKO, napływają do tej instytucji w wielkiej liczbie podania kandydatów na pracowników. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, ma być dla wygody klienteli lwowskiej dokonana jedynie dekoncentracja obrotu czekowego przez przeniesienie kont części klienteli zamieszkałej w południowo-wschodniej dzielnicy kraju z Centrali PKO. w Warszawie do Oddziału we Lwowie. W związku z tem urzędnicy, którzy w Centrali prowadzą dział Lwowa, przejdą do Oddziału, a tem samem przyjmowanie nowych pracowników nie jest przewidziane.

Nowy oddział Związku Strzeleckiego

Śniatyn. 6 grudnia. W niedzielę, dnia 4 bm. odbyło się uroczyste otwarcie żeńskiego oddziału Związku Strzeleckiego. Oddział liczy już przeszło 60 członkiń wspierających i ćwiczących. Tegoż dnia odbyło się również w Zabłotowie w lokalu Zw. Strzeleckiego zgromadzenie, celem zorganizowania oddziału żeńskiego przy tamt. Związku Strzeleckim. (PAT)

L. O. P. P. we Lwowie.

Przed kilku dniami odbyło się w sali sesyjnej urzędu wojewódzkiego we Lwowie Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie programowo-budżetowe lwowskiego Komitetu Wojewódzkiego LOPP., bardzo licznie obslane przez Komitety Powiatowe.

Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. p. wicewoj. Dychdalewicz, b. prezydenta apelacji dr. Czerwińskiego, nacz. wydziału wojsk. Krzywoszyńskiego im. p. Wojewody, naczelnika Koestlicha im. Kuratora Szkolnego, prezesa inż. Rybickiego, dra Poratynskiego, prof. Łukasiewiczową, dra Łosia, naczelnika Pakosa, delegatów 20 Komitetów powiatowych i w. in.

Ogólne Zgromadzenie zajął prezes Komitetu Wojewódzkiego p. inż. Rybicki, poczem wybrano Prezydium z prezydentem drem Czerwińskim jako przewodniczącym, inż. radcą Jaklińskim i inż. radcą Pirgo jako asesarami oraz drem Majewskim jako sekretarzem.

Zkolei dyrektor Tiger przedłożył szczegółowy preliminarz budżetu na r. 1933. Preliminarz zamyka się w dochodach kwota 236.150 zł., z czego 126.000 zł. przypada na wkładki członków, reszta zaś na ofiary. Tydzień LOPP. i subwencję Zarządu Głównego LOPP. na Studium lotnicze i Instytut Techniki Szybownictwa. Obie te instytucje, mające wielkie znaczenie dla rozwoju lotnictwa, są subwencjonowane przez LOPP. Na ten cel preliminarz przewiduje w wydatkach 70.500 zł. Na dalsze pozycje wydatków składają się kwoty na prowadzenie kursów dla ludności cywilnej w obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej, konserwacji lotnisk, propaganda i organizacja.

Po przedstawieniu projektu preliminarza dyrektor Tiger przedłożył szczegółowy program prac Komitetu Wojewódzkiego w dziedzinie lotnictwa, obrony przeciwlotniczej, przeciwgazowej, propagandy i organizacji.

Ogólne Zgromadzenie zatwierdziło jednomyślnie przedłożony program prac i projekt preliminarza Komitetu Wojewódzkiego na rok 1933, poczem referent Willmann przedłożył sprawozdanie z akcji Komitetu Wojewódzkiego LOPP. we Lwowie na terenie szkół w województwie lwowskim prowadzonej przy poparciu Kuratorium Szkolnego. P. Willmann podkreślił wagę, jaką LOPP. przykład do organizacji Kół Szkolnych, poczem wykazał wielkie zdobycze lwowskiego Komitetu Wojewódzkiego LOPP. na tem polu.

Obecnie dzięki staraniom LOPP. i poparciu władz szkolnych, Komitet Wojewódzki zorganizował ponad 550 Kół Szkolnych z ponad 40.000 członków z pośród młodzieży szkolnej. Przeczem obecny rok, tak ciężki dla każdej pracy organizacyjnej, wykazał przybytek ok. 130 Kół i 12.000 członków młodzieży.

Ogólne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z akcji Komitetu Wojewódzkiego w szkołach, a ponadto na ręce nacz. wydz. Koestlicha złożyło Kuratorium Szkolnemu gorące podziękowanie za poparcie, jakim akcja LOPP. cieszy się wśród władz szkolnych.

ST. LEMPICKI.

Dokoła wielkiego Kardynała.

Jeśli na przestrzeni wielowiekowego bytu dawnej Polski można wymienić kilkanaście nazwisk o rozgłosie europejskim, to wśród nich znajdzie się napewno nazwisko Stanisława Hozjusza.

Wielki biskup warmiński i kardynał, jeden z legatów papieskich i przewodniczących słynnego Soboru Trydenckiego, gorący wódz zwycięskiego wobec Reformacji katolicyzmu polskie go w XVI w., światowej sławy teolog i pisarz kościelny, stawiany niemal obok dawnych Ojców Kościoła, znakomity humanista, wybitny polityk, dyplomata, poseł papieży i królów, a przytem niewątpliwie człowiek o ogromnej czystości osobistej i czystości życia, chodzący jeszcze za życia w promieniach światłości — wyrostka Hozjusz już w oczach ludzi współczesnych na jakiegoś meża ponad ludzką miarę. Zna go cała ówczesna Europa, mówi się nieraz o jego kandydaturze do tiary papieskiej; jego „Confessio fidei” („Wyznanie wiary katolicko-chrześcijańskiej”) uchodzi za klasyczne dzieło wyznawstwa i rygoryzmu katolickiego; przed bezkompromisowością i płomiennym zelotyzmem tego kardynała drżą biskupi i dostojnicy Kościoła polskiego, wystawiają go kardynałowie, liczą się z nim papieże; wrogów — i to zaciekle — ma bardzo wielu: nienawidza szczerze te-

go „boga polskiego” i jego „hoziańska wiarę” wszyscy protestanci, wzdryga się przed jego nietolerancją i fanatycznym postępowaniem ci wszyscy, których wiek Odrodzenia natchnął pojedynawczością i swobodnym traktowaniem spraw wiary i sumienia.

Nie można Hozjusza traktować z punktu widzenia nowoczesnej wolnościowości religijnej czy tolerancji międzywyznaniowej, bo wtedy trzeba by tego pokornego, cichego i łagodnego z natury meża policzyć między „inkwizytorów”; trzeba go oglądać na tle epoki, w ogniu żarów i walk religijnych trzeba starać się zrozumieć jego ducha, który był jakby jedną bryłą palącej się lawy, a wtedy postać kardynała warmińskiego stanie się i jaśniejszą i bliższą.

Dzisiaj sprawa Hozjusza zainteresowała od lat kilku szerokie koła kościelne w Polsce. Odżyła dawniejsza już myśl beatyfikowania Stanisława Hozjusza, wyniesienia go na ołtarze. Episkopat polski zajmuje się tą sprawą wciąż bardzo żywo, i po części właśnie w związku z tą kwestią święci swoje wskrzeszenie literatura hozjuszowa.

O Hozjuszu pisano w nowszych czasach dosyć dużo. Wprawdzie wydawnictwo olbrzymiej korespondencji kardynała utknęło jeszcze w r. 1879 na

dwóch tomach, lecz za to nie można się skarżyć na brak monografii i pryncyplów, pisanych piórami polskimi i niemieckimi, katolickimi i protestanckimi. Nawet w roku ubiegłym ukazała się obszerna praca niemiecka o Hozjuszu dr. Józefa Lortza z Brunsbergi, gdy znowu na zasługę Lwowa podnieść należy w tej chwili, że prace polskie nad osobistością i rolą wielkiego Kardynała skupiają się w Instytucie historii Kościoła Uniw. Lwowskiej, na którego czele stoi od niedawna ks. prof. dr. Józef Umiński.

Badania tego uczonego nad Hozjuszem nie są żadną pierwszą. Ks. prof. Umiński ma już za sobą szereg większych i mniejszych, a zawsze cennych i wartościowych rozpraw o Hozjuszu, rozświetlających nieraz zupełnie oryginalnie, pewne zagadnienia hozjańskie.

W roku obecnym ogłosił autor dwie książki, związane z osobą kardynała warmińskiego. Jedną z nich to „Opinie o cnotach, światłości i zasługach Stanisława Hozjusza”. (Lwów, 1932. Nakł. Funduszu Hozjańskiego, str. 232). Można by tę książkę nazwać pracą z zakresu nauki stosowanej, gdyż przeznaczeniem jej nie jest służyć nauce czystej, ale praktycznym celom kościelnym. Autor zebrał tutaj — z po dziwu godną erudycją i skrupulatnością — ogromną ilość świadectw dawnych i nowszych o Hozjuszu, zwłaszcza o jego cnotach, roli w Kościele i świętości żywota, jako ewentualny materiał do przyszłego procesu beaty-

fikacyjnego warmińskiego kardynała. Całość zebranych opinii (wśród nich wiele zupełnie dotąd nieznanych) podzielił ks. prof. Umiński na świadectwa wypowiedziane za życia Hozjusza i po jego zgonie, na świadectwa polskie i obce przed Trydentem i po soborze, na opinie uczonych badaczy itd. Czyżby jednak książka miała wartość tylko dla celów specjalnych, nieobojętnych zresztą naszej szlachetnej dumie narodowej? Nie ulega wątpliwości, że tak nie jest. Praca prof. Umińskiego, doskonałego znawcy historii Kościoła polskiego, oparta o kolosalny zbiór literatury hozjańskiej, uchwycona w spoiste, silne wiązadła metodyczne, zgromadziła równocześnie przebogaty materiał dla przyszłego monografisty Hozjusza i historyka walk religijnych XVI w. w ogóle. „Opinie” te, wyjawywszy dużo typowych, prawie bezwartościowych komplementów humanistycznych w części I-szej, zachowają — w wielkim, zasadniczym swoim zrębie — znaczenie nieprzemijające. W szczegółach i przyczynkach, które tu zebrano, rozczytujemy się z przyjemnością, wdzięczni autorowi, że tyle drobnych problemów potrafił krytycznie rozjaśnić.

Zakończenie pięknej książki ks. prof. Umińskiego dowodzi, że autor potrafi patrzeć bezstronnie na postać wielkiego Kardynała, nie ukrywa słabych jego stron, od których nawet maż boży nie jest wolny. To o co autorowi w danym razie najbardziej chodziło, t. j. czystość, nieskalaność i światłość osobistego życia Hozjusza, udowodnił



Sroda

Ambrozego

Jutro: Niepokal. P.

Wschód słońca 7:30

Zachód słońca 15:25

TEATR WIELKI.

Sroda, 7 grudnia, godz. 8:15 Koncert symfoniczny (Paweł Wittgenstein i Mateusz Gliński).

Czwartek, 8 grudnia, godz. 7:30 „Orfeusz w piekle”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sroda, 7 grudnia, godz. 7:30 „Pocałunek przed lustrem”. (Abon. nr. 3).

Czwartek 8 grudnia g. 7.30 „Olimpia” (Abon. nr. 2).

COLOSSEUM: film „Gra o mężczyznę”. Rewja „Dowidzenia-Dowidzenia”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Krysia Leśniczanka”.

APOLLO: „Banda Bubula”.

ATLANTIC: „Pieśń wocy”.

CASINO: „Dżentelmen włamywacz”.

CHIMERA: „Szanghaj Ekspres”.

GRAŻYNA: „Kobieta i szpieg”.

KOPERNIK: „Szatan zazdrości”.

MARYSIENKA: „Szatan zazdrości”.

OAZA: „Spóźniony romans” oraz

rewja.

PALACE: „100 metrów miłości”.

PAN: „Zwycięzca”.

PASAŻ: „Buffalo Bil” II. seria razem

PROMIEN: „Atlantic” oraz „Rewja”

RAJ: „Hadzi Murat”.

STYLOWY: „Obława Paryża”.

ŚWIT: „Jej ekscelencja miłość”.

UCIECHA: Harry Pell w pogoni za

czarną maską.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 9 grudnia: Zygmunt Dygat, pianista

— Orfeusz w piekle — po znizonych cenach. Popularna i ciesząca się wielką sympatią lwowskiej publiczności opera komiczna „Orfeusz w piekle” grana będzie od czwartku 8 b. m. po znizonych cenach od 45 gr. do 5:20 zł. Ze względu na wielką frekwencję publiczności na „Orfeuszu” poleca się wcześniejsze nabywanie biletów.

— Dziś koncert Wittgensteina. W dniu dzisiejszym odbędzie się w teatrze Wielkim „IV. Koncert symfoniczny” — pod dy-

ks. Umiński niezaprzeczenie; obok apologety działał tu jednak i poważny historyk, rzucający snop światła na wielką indywidualność z bujnej niegdyś przeszłości naszej. Na końcu pomieszczono wartościowy ekskurs o portretach kard. Hozjusza.

Inny charakter ma druga niewielka praca ks. Umińskiego p.t. „Tomasz Treter i jego Theatrum Virtutum D. St. Hosii” (Lwów 1932, Biblij. Religijna, str. 47). Treter — to człowiek z najbliższego otoczenia kard. Hozjusza, jeden z tych, co jak ks. Stanisław Reszka (wybitny dyplomata i pisarz polski) i inni, żyli z Hozjuszem na życie i śmierć w Rzymie i w Polsce. Osobistość Tretera zaciekawiła zawsze. Poznańczyk rodem, syn złotnika, uszlachcony potem „protoplasta”; „sława” rodziny Treterów z Lubomirza, sekretarz kardynała, kanonik warszawski i kanonik bazyliki rzymskiej N. P. Marii na Zatybrzu, podróżnik, pisarz kościelny, poeta, pamiętnikarz itd. — znany był Treter do niedawna głównie jako tłumacz na łacinę i redaktor głośnego „Dziennika pielgrzymki Ks. Radziwiła Sierotki do Ziemi Św.”.

Dopiero ks. prof. Umiński zainteresował się uważniej tym mało znanym ulubieńcem Hozjusza, nakreślił jego biografię i plastycznie dosyć wizerunek człowieka (wszakże we Lwowie mamy „Archiwum Treterów”), podał wy-czerpujący spis wszystkich jego prac (szkoda tylko, że w porządku chronologicznym!), co zaś najciekawsze — odkrył w ks. Tomaszu bardzo płodne-go i niepospolitego artystę!

Z sesji magistratu.

Dnia 6 b.m. odbyło się zwyczajne posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka w obecności wiceprez. dr. Kubali. Na wniosek Wydziału I. załatwiono dwie sprawy emerytalne. Z przedłożenia Wydziału II. rozpatrywano oferty na wykonanie 10.000 znaczków dla psów pokojowych i łańcuchowych na r. 1933. Na wniosek Wydziału III. udzielono kilkunastu konsensów budowlanych. Na wniosek oddziału drogowo-kanalowego tego Wydziału postanowiono wykonanie sond wierconych, potrzebnych dla projektu skanalizowania Lewandówki i Bogdanówki. Na wniosek Od-

ziału prawniczego tego samego Wydziału załatwiono 3 sprawy gruntowe. Z przedłożenia Wydz. VII. uchwalono rozpocząć akcję rozdawnictwa ciepłej strawy dla najuboższej ludności od grudnia 1932 do końca marca 1933 i powierzyć to rozdawnictwo zarządom przytuliska BB. Albertynów, SS. Albertynek i schroniska dla bezdomnych dziewcząt żydowskich. Na wniosek tegoż Wydziału załatwiono sprawę dostawienia 12-tu łóżek z pościelą dla przytuliska BB. Albertynów celem dodatkowego pomieszczenia zubożałej inteligencji.

rekcja Mateusza Glińskiego, przy współudziale słynnego, jedynego pianisty Pawła Wittgensteina, który odegra wraz z orkiestrą „Koncert fortepianowy”, Maurice Ravel na lewą rękę. Bilety do nabycia w kasie teatru Wielkiego i biurze Małop. Agencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7. Karty uczestnictwa ważne.

— Teatr Rozmaitości. „Pocałunek przed lustrem” znakomita komedia L. Fodora ciesz się na scenie lwowskiej ogromnym powodzeniem.

— „Olimpia” Molnara po cenach najniższych. (Od 60 gr. do 3.50 zł.). Wobec olbrzymiego powodzenia, jakim cieszy się świetna, bajecznie wesoła komedia Molnara pt. „Olimpia” odbędzie się jeszcze ostatnie przedstawienie tej ciekawej sztuki jutro, w czwartek wieczorem, w Teatrze Rozmaitości.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadania swych członków, że we środę, dnia 7 grudnia 1932 r., odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, odczyt p. dr. med. Henryka Mierzeckiego p. t.: „Z badań nad ręką robotniczą”. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Początek punktualnie o godz. 18:30. Goście wprowadzeni przez członków miłe widziani.

— Uroczysty Wieczór ku uczczeniu Stanisława Wyspiańskiego w 25-lecie zgonu odbędzie się dziś, o godz. 19:30, w sali Kasy i Kola Lit.-Art. Program: Część I. Joteyko: „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego” — odegra orkiestra Kola Muzycznego P. S. T. pod batutą prof. inż. Jana Nawrockiego. — Ostap Orłwin: Słowo wstępne. — Stanisław Maykowski: Pieśń o wiślanym pocię. — Hymn Stanisława Wyspiańskiego: „Zstąp gołębic” — odśpiewa chór „Bard” — dyryguje prof. Fr. Ryliński. — Stanisław Wyspiański: a) Wesoły jestem, wesoły... i b) Modlitwa Konrada, wygłosi Leopold Kielanowski. — Wyjaski z „Akropolisu” Stanisława Wyspiańskiego: a) Sen Pryama i Hekuby; b) Harfiarz — chór. W inscenizacji i reżyserji Stanisława Maykowskiego, a oprawie malarskiej Stanisława Matusiaka, w wykonaniu Lekto-

ratu UJK. pod kierownictwem dra Leopolda Kielanowskiego, oraz Kola Muzycznego Państwowej Szkoły Technicznej, pod kierownictwem prof. inż. Jana Nawrockiego ze współudziałem artysty i reżysera teatrów lwowskich, Janusza Strachockiego w roli Harfiarza.

— W teatrze rewijowym „Columbia”. Wzorem organizowanych w ubiegłym sezonie „Podróży na gapę”, dnia 7 grudnia, o godz. 20-tej, nada rozgłosnia warszawska godzina audycję wesołą, w której weźmie udział wybitni, utrwaleń na płycie gramofonowej artyści zagraniczni oraz „gwiazdy” krajowe. Całość powiązana będzie dowcipną konferensjerką.

— Recital Bolesława Kona. Dnia 7 grudnia, o godz. 21:05, grać będzie przed mikrofonem dobrze znany radiostuchaczom pianista Bolesław Kon. Ciekawy program zawiera m. in. prawie nieznaną „Wariację fortepianową” Eugeniusza Pankiewicza.

— W Karolickim Związku Potek (ul. Rutowskiego 13), w piątek, dnia 9 b. m., o godz. 5-tej odbędzie się odczyt ks. prof. dr. Michała Zychyńskiego, p. t.: „Kościoł a Państwo”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Walne zgromadzenie Związku Obrótców Lwowa z listopada 1918 r., odbędzie się w niedzielę 11 grudnia b. r. o godz. 9, a w razie braku kompletu, o godz. 10 rano, w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bonrharda 5.

— Wyjazd Prezydenta Drojanowskiego do Warszawy. Prezydent miasta p. Drojanowski wyjechał na dwa dni do Warszawy.

— Tego tygodnia nie będzie posiedzenia Rady Miejskiej. W bieżącym tygodniu nie będzie posiedzenia Rady Miejskiej ze względu na przypadające na czwartek święto.

— Heine-Medina przestała być groźna. Informują z kół sanitarnych, że ostatnio nie zanotowano już nowych wypadków choroby Heine-Medina poza jednym nowym na terenie powiatu przemyskiego, gdzie nasilenie tej choroby, nie mającej charakteru epidemii, skoncentrowało się w kilku wypadkach. Obecnie lekarze urzędowi nie zgłaszają choroby Heine-Medina i stwierdzają, że wogóle nastąpiło zmniejszenie się ilości chorób epidemicznych.

— 234 osoby przeszły przez Pogotowie ratunkowe podczas ekscesów. Podczas ostatnich ekscesów we Lwowie 234 osoby zgłosiły się na Pogotowie ratunkowe. Z tej cyfry 40 osób nie miało żadnych uszkodzeń, względnie miały takie, które lekarz uznał jako nienadające się do pomocy. W cyfrze 234 było 35 osób, które na Pogotowie ratunkowym nie chciały podać swego nazwiska. 109 osób korzystało z pomocy lekarskiej i podało swe nazwiska.

— Pasażer bez biletu. Wczoraj policja aresztowała niejakiego Pinkasa Grünberga z Warszawy za to, że odbył podróż pociągiem z Lublina do Lwowa bez biletu.

Z KOLEI.

Wagon sypialny 3 klasy, kursujący obecnie między Lwowem (odjazd godz. 22.05) i Warszawą (przyjazd 9.45) w pociągu osobowym Nr. 212/914 przez Rawę Ruską i Rejowiec—Lublin, kursować będzie ze Lwowa w okresie od 3 b.m. do 15 kwietnia 1933 w pociągu pospiesznym Nr. 04 przez Rozwadów—Lublin do Warszawy (odj. ze Lwowa 23.30, przyj. do Warszawy godz. 8.04).

Wieczór poetów warszawskich

Należy to K. i K. L. A. poczytać za rzetelną zasługę kulturalną, że dążąc do ożywienia i urozmaicenia programu swoich imprez, urządziło ostatnio recital trzech miedych poetów z Warszawy p. u. „Sztajeta 3x1,000.000: Flukowski x Kołoniccki x Sowiński”. Ciekawą i cenną nowością wieczoru były bardzo udane, wszystkie odrębne w tonie i formie autotypy, które uczestnicy odczytali na wstępie. Związały one między estradą a widownią nie sympatyczną, stworzyły intymny kontakt. Temu wprowadzeniu zawdzięczać zapewne należy wyjątkową, wyjątkowo czułą, wrażliwą, atmosferę na sali. Niezbyt wielka ilość publiczności zebranej reagowała gorąco, oddzwierała żywo na słowo poetyckie, padające z estrady. Wysokiej, szlachetnej celowości, aż dziwnej, aż wzruszającej w dzisiejszych czasach — nabierało to słowo, gdy się obserwowało nastrój wieczoru.

Tercet poetów, którzy wystąpili w sobotę okazał się zespołem interesującym, dobranym, rozpiętym szeroko w skali możliwości. W obecnej chwili grują się oni wokół miesięcznika „Droga”, stanowiąc grono jego najbliższych współpracowników, ale ich rodowód jest rozmaity. Flukowski wyszedł z grupy poetyckiej „Kwadruga” i w niej przed laty zadeklarował się, jako jeden z najbardziej oryginalnych talentów. Tom wierszy „Słońce w kieracie” i ostatnio zbiór prozy: „Deszcz pada” każą we Flukowskim widzieć indywidualność nie tylko wiele obiecującą, ale już legitymującą się pewną sumą spełnień. Jego twórczość, poddana ostrej dyscyplinie intelektualnej ma w sobie coś z kosmogonicznego trudu, coś z organicznego natężonego wysiłku rośnięcia. Wiersze „Kazanie św. Franciszka do ryb”, „Lament kupca” i zwłaszcza „Bezrobotni” oraz nowela: „Mo dlitwa” — zyskały sobie aplauz żywy i zasłużony.

Kołoniccki, podobnie jak Sowiński wywodzi się z grupy „Meteor”. Jest to organizacja niezmiernie chłonna, sensytywna, przedstawiająca już dziś wysoki poziom formalny. To opanowanie rzemiosła dysponuje Kołonicckiego do zadania tak niepomniernie trudnego, jak przygotowanie do druku przekłady poezji Paula Valery. Z bogatego dorobku (tony liryki: „Wschody i zachody”, „Kosodrzewina”, „Kryształ młodości”) — najżywszy rezonans znalazły wiersze samookreślające: „Poeci”, „Do poetów komunistów” i in.

Sowiński, autor zbioru „Gwiazdy na strychu”, dziecko Łodzi ukazał się jako liryk o bardzo subtelny profilu. Cały świat wzruszeniowy młodości znajduje w nim wyraz miękki, kojący się oryginalnie ze swoistym tonem społecznym. Szereg utworów drukowanych i nowych zyskały Sowińskiego bodaj największy sukces wieczoru.

W drugiej połowie recitalu obok autorów wystąpili, jako recytatorzy: pp. Eichlerówna i Kielanowski. Zdolna aktorka swoim występem na estradzie zrobiła zupełny zawód. Jej partner wykazał znana dobrze i cenioną klasę recytatorską. W przerwie panie z lwowskich sfer literacko-artystycznych sprzedawały książki występujących w wieczorze autorów, którzy je na miejscu podpisywali. Należy tę inowację uznać za pożądaną.

W sumie wieczór cenny i pożyteczny. (—1—)

PISARZ KOMUNISTYCZNY WYDALONY Z GRANIC AUSTRII.

Znany pisarz komunistyczny Egon Erwin Kisch, który jechał do Wiednia, gdzie miał wygłosić odczyt o swych wrażeniach z podróży po Rosji sowieckiej, został zatrzymany na granicy austriackiej w Lundenburgu z rozkazu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i musiał odjechać z powrotem pierwszym pociągiem.

Niedoreczone przesyłki pocztowe.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego za rok 1932, liczba niedoreczonych przesyłek pocztowych w obrocie krajowym wyniosła 218.187, z czego na listy i karty pocztowe zwykle i polecane przypada 173.395, na druki, papiery handlowe i próbki towarowe — 43.216, na listy wartościowe — 9, na paczki — 1.545, oraz na przesyłki pocztowe i telegraficzne — 22.

W tym samym czasie zwrócono z Polski do kraju nadania jako niedoreczonych 29.194 przesyłek pocztowych. Z tego na listy i karty pocztowe przypada 18.030, na druki, papiery handlowe i próbki towarowe — 10.420, na listy wartościowe — 18, na paczki 631, oraz na przesyłki pocztowe i telegraficzne — 95.

W obrocie zagranicznym zostało niedoreczonych w Polsce 27.647 przesyłek pocztowych.

Petardy w kinach lwowskich

Przedwczoraj późnym wieczorem podczas ostatnich seansów w kilku jednocześnie kinoteatrach: Apollo, Atlantic, Stylowy, Palace, Kopernik, Marysieńka i Casino, rzucono na salę jakieś cuchnące petardy. Taki sam nieprzyjemny przedmiot wrzucono do wnętrza sklepu Zygmunta Irera przy ul. Gródeckiej 68. Policja poszukuje owych „zamaczowców bombowych“.

Gajowy zastrzelony.

W miejscowości Pogorzałki pod Niskiem znaleziono w lesie zwłoki gajowego Różańskiego. Jak się okazało, gajowy zastrzelony został z broni myśliwskiej prawdopodobnie przez kłusowników. Na miejsce wyjechała komisja.

21-letnia kobieta uduszona.

W Waniowicach pod Samborem znaleziono w stodole uduszoną 21-letnią zamężną Annę Sarachman. Ponieważ istnieje podejrzenie, że została ona uduszona przez męża, mąż jej został aresztowany.

Z siekierą na ojca.

W miejscowości Nakło pod Przemyślem zamordowany został gospodarz Aleksander Petrycki w chwili gdy około godz. 10 wieczór przechodził przez podwórze. Wskutek uderzenia siekierą Petrycki zmarł. Aresztowano jego syna Semenę pod zarzutem zbrodni.

Podróż do słońca.

(Od naszego korespondenta).

Londyn, w grudniu.

Londyn spowity jest w gęstą mgłę. Deszcze, śnieg, zimno... W tym okresie ze szpał wielkich dzienników wabią oko czytelnika „słoneczne“ reklamy: „Kair i Nil“, „Boże Narodzenie w Hiszpanji“, „Słońce na wyspach Azorskich“, „Podróżujcie po Śródziemnym morzu!“ Liczba okrętów „wycieczkowych“ wzrasta w Anglii z dnia na dzień. Oto wynik kryzysu: kurczy się ilość stałych linii pasażerskich, zmniejsza się przewóz towarów i poczty, towarzystwa okrętowe usiłują pokryć straty, organizując podróże wycieczkowe. Ten rodzaj ryczałtowych przejazdów staje się ostatnio coraz bardziej popularny. Zgóry bowiem można obliczyć wszelkie koszty przejazdu bez narażania się na dodatkowe, nieprzewidziane wydatki.

A przyznać trzeba, że nigdy jeszcze podróże zamorskie nie były tak dostępne i tanie, jak obecnie. Dla ilustracji wystarczy chyba przytoczyć koszt kilku wycieczek. Za osiem gwinej (ok. 220 zł.) można odbyć czterodniową podróż do Hiszpanji i z powrotem; niecałe 600 zł. kosztuje wycieczka 15-dniowa do Lizbony i na Madere; 300 zł. 11-dniowa podróż do portów bałtyckich; 750 zł. siedemnastodniowa wycieczka do Neapolu, Syrakuz, na Korfu i do Dalmacji; 520 zł. do Tangieru, Gibraltaru, Marsylii i Egiptu. A pamiętać należy, że ceny te obejmują nie tylko bilet przejazdu, ale również utrzymanie przez cały czas podróży, przyczem kuchnie luksusowe okrętów wycieczkowych niezem nie ustępują pierwszorzędnym restauracjom. Jeśli więc są osoby — a w Anglii takich jest wiele — które dysponują czasem i mają niewielkie nawet dochody, opłaca im się bardziej spędzić święta w pogoni za słońcem na południu, aniżeli przejechać swe funty w drogich i niewesołych pensjonatach angielskich lub szkockich.

Jeszcze početněj wyglądają oferty wycieczek długodystansowych t... dookoła świata. Za niewielkie stosunkowo pieniądze zwiedzić można najdalsze zakątki kuli ziemskiej. I znów wabią nas ogłoszenia egzotycznymi miejscowościami: do Australji i z powrotem przez wyspy Kanaryjskie i Półdniową Afrykę — 4 miesiące podróży w kabinie 1-szej klasy za 3600 zł.;

do Brazylii i z powrotem przez Portugalję i Madere — za 2250 zł.; na wyspy Ameryki Środkowej trasą: Southampton, Casablanca, Dakar, Trinidad, Colon, Havana, Martynika, Funchal i Lizbona — za 2400 zł.; do Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires — za 3000 zł.; do Nowej Zelandji i Tasmanji — za 4500 zł.; wreszcie do Japonji przez Indie, Ceylon, Singapore i Hong-Kong — przeszło 4 miesiące podróży za 6000 zł. Nie sposób wyliczyć wszystkie wycieczki, jakie pomysłowe linje okrętowe organizują, byle przetrwać okres kryzysowy i jakoś powiązać koniec z końcem, a wymęczony kryzysem, mgłą i chłodem obywatel, — przeważnie emeryt lub rentjer, — z drobnych nawet oszczędności wyłoży na podróż — do słońca.

Nie dziw tedy, że liczba turystów z Anglii wzrasta z wielką szybkością. Gdy w ubiegłym roku przewieziono wycieczkowcami okrętami ok. 100.000 pasażerów, to już w bieżącym ilość ich obliczają na 150.000.

Potrzebna jest tylko drobnostka: funty i... paszport brytyjski, nie wymagający opłat ani wiz. h.

Dziś „Żywy Dziennik“ w Stanisławowie.

Dziś, w środę dnia 7 bm. w Stanisławowie „Żywy Dziennik“. Wesola ta impreza Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich odbędzie się o godz. 8.30 wieczór w teatrze im. Moniuszki. Prawdziwą rewelacją wieczoru będzie Dodatek Ilustrowany w opracowaniu art. B. Czaśzkówny, Władysław Majewskiej z Polskiego Radja, prof. dra Guensberga i art.-malarza F. Kleinmana. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Krowickiego i w księg. „Renaissance“.

Strzał do posterunkowego.

Posterunkowy P. P. Kobiątko, znajdujący się na obchodzie służbowym w Wojutyczach pod Samborem, spostrzegł, że do tamtejszego Kółka rolniczego włamują się złodzieje. Jeden z nich strzelił z rewolweru do posterunkowego, lecz chybił. Posterunkowy również strzelał. Strzały w ciemnościach chybiły. Złodzieje zbiegli.

wrażenie. Umieszczony na końcu wykaz artykułów przyczynia się do szybkiej orienacji w pracy.

Juljusz Kessler.

Józef Merliński. Prawo o ustroju adwokatury. Hoesicka Teksty ustaw, Nr. 68. Warszawa 1932.

Z licznych wydań nowego prawa o ustroju adwokatury, jakie się okazały w ostatnich dniach, jest niniejsze niewątpliwie najlepsze. Zawiera ono prócz tekstu rozporządzenia przedmowę, w której autor przedstawia treść jego przepisów, ujętą w ramy pięciu zasad podstawowych stanu adwokackiego. Na treść tej książeczki składają się dalej postanowienia o taksach adwokackich w trzech byłych zaborach, tabela nowych Izb adwokackich i staranny skorygowany rzeczowy.

Zaprzeczyć atoli nie można, że wydanictwo obecne przedstawia tylko wartość aktualną, tymczasową, jako dogodny podręcznik do zapoznania się z nowym tak bardzo ważnym aktem prawodawczym. Wyczerpujący komentarz, w rodzaju n.p. świetnego dzieła Lohsinga o austr. ordynacji adw., czeka jeszcze na swego twórcę i czekać będzie długo. Jest to zrozumiałe, szczególnie jeśli chodzi o interpretację przepisów nowego prawa o postępowaniu dyscyplinarnym, które należyte wyjaśnienie znajdą dopiero w praktyce. Z tego punktu widzenia uznać należy za nader udatny przepis art. 98 rozporządzenia. nakazującego

Nieznany utwór Liszta na dzisiejszym koncercie Tow. Miłośn. Muzyki i Opery.

W dzisiejszym koncercie symfonicznym Tow. Miłośników Muzyki i Opery na specjalną uwagę zasługuje nieznana dotąd kompozycja Liszta pt. „Pieśniarz Niewidomy“, której rękopis, odnaleziony w r. 1917 w Petersburgu przez Mateusza Glińskiego jako akompaniament fortepianowy do ballady A. Tołstoja, został przez niego zinstrumentowany na orkiestrę i uzupełniony w myśl intencji kompozytora. W tej formie został „Pieśniarz Niewidomy“ wykonany poraz pierwszy pod batutą Mateusza Glińskiego na koncercie symfonicznym w Filharmonji berlińskiej w r. 1921, następnie na koncertach w Budapeszcie, Tallinie, Hadze i Warszawie, gdzie spotkał się wszędzie z dużym powodzeniem.

Tajemnica handlarza świętych obrazów.

Przed 2 laty, w r. 1930, do Olejowa (pow. Zborów) przyjechał agent handlowy ze Lwowa. Nikt nie znał jego nazwiska, ani firmy, która go wysłała. Sprzedawał on ludziom obrazy przedstawiające świętych. Nie pobierał pieniędzy za nie, oświadczał tylko, że do odbiorców obrazów firma ze Lwowa przysła przekazy czekowe dla zrealizowania należności pieniężnej. Wkrótce agent wyjechał z Olejowa i zaginął po nim śluch. Do nabywców obrazów do dnia dzisiejszego nikt czeków żadnych nie przysyłał, ani nie upominał się o pieniądze.

Zaniepokoiło to organa bezpieczeństwa. Nasunęło się podejrzenie, że ów handlarz obrazów został zamordowany. O dokonanie mordu podejrzany jest pewien osobnik, który niedawno został skazany na 15 lat więzienia. Dużo teraz zależy od firmy lwowskiej, która przed 2 laty owego agenta do Olejowa wysłała. Powinna natychmiast zgłosić się w Wydziale śledczym (Kazimierzowska 30, I. p.), celem złożenia odpowiednich wyjaśnień, dotyczących zaginionego w tajemniczy sposób agenta.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Naczelnej Radzie Adwokackiej prowadzenie księgi zasadniczych (?) orzeczeń dyscyplinarnych w instancjach odwoławczych (art. 86) i wydawanie zbiorów tych orzeczeń. Zbiory takie przyczyniają się do ustalenia zasad etyki adwokackiej, a tem samem stwarzają jednolite pojęcie typu „nieskazitelnego“ adwokata.

Brak dobrej rozprawy dogmatycznej o nowym prawie, dotyczącem ustroju adwokatury, odczuwany będzie przez długi jeszcze niewątpliwie czas w sposób bardzo dotkliwy. Gdy jednak powstanie takiej pracy uwarunkowane jest długotrwałymi rzadami nowego prawa, to obecna chwila wydaje się nader odpowiednią na pracę historyczno-prawną o polskiej adwokaturze.

W literaturze naszej nie mamy po dzień dzisiejszy wyczerpującej monografii o polskiej palestrze. Byłaby zaś ona obecnie bardzo na czasie ze względu właśnie na nowe prawo o ustroju adwokatury, które stanowić będzie granicę końcową takiej pracy. Dzieje palestry polskiej obfitują w liczne ciekawe momenty, a ich umiejętne wykład jest bardzo pożądanym. Gdy zagra nica pochlubić się może wspaniałymi wydawnictwami na tem polu (por. n.p. Kibla „Geschichte der österr. Advokatur“), tedy i my winniśmy stworzyć przyczynek do dziejów stanu o tak dominującym znaczeniu w życiu społecznym.

Mgr. J. Biel.

Wśród nowych książek.

Wincenty Rzymowski: „W walce i burzy“ — Tadeusz Hołówko na tle epoki. Warszawa, 1932. Skład gł. w księgarniach S. A. Książnica-Atlas.

Dwadzieścia lat dziejów naszego narodu, wcielonych w życie bohaterów i przepuszczonych przez pryzmat jej przeżyć, jej walk, cierpień i nadziei: oto treść nowej książki Rzymowskiego, przedstawiającej życie i śmierć Tadeusza Hołówki.

W 73 rozdziałach, z których każdy stanowi odrębny, pulsujący energią epizod, pełen doniosłej wymowy historycznej, przesuwa się przed nami życie bohatera na tle życia epoki. Bunt młodości i walki wieku męskiego, unie sienia studenckie i twarda szkoła Strzelca pod komendą Piłsudskiego, duszne mroki więzienne i marzenia o wianie aromatem stepów; podziemne kuźnie P. O. W. i otwarte w polu spotkania z nieprzyjacielem, publicystyka i dyplomacja, ponure dni poniewierki w obozie jeńców i wspaniały potem wzlot ku wysokim szczytłom zaszczytu i odpowiedzialności w Państwie: oto kilka zaledwie momentów w długiej, bogatej, ognistej wstędze życia Hołówki. Rzymowski, przedstawiając to życie w prostym, przystępnym słowie, stworzył książkę, która czyta się jak powieść, a przeżywa jak zbiorowy, głęboki dramat o treści społecznej i narodowej. K. A.

Przemysław Dąbkowski, Księga alfabetyczna dawnego prawa prywatnego polskiego. Pamiętnik historyczno-prawny. T. XI. Zeszyt 3, Lwów 1932.

Oddawna dawał się odczuwać brak podręcznej encyklopedji rodzimego prawa prywatnego. Zadanie to spełnił właśnie profesor Przemysław Dąbkowski, wydając „Księgę alfabetyczną prawa prywatnego polskiego“. Już sama nazwa powyższego dzieła wskazuje na metodę przyjętą przez autora, który tem samem wskrzesza tradycję jurystów dawnej Rzeczypospolitej. Autor przeznaczył Księgę alfabetyczną dla szerokiej warstwy społeczeństwa polskiego, które obecnie w odrodzonej Rzeczypospolitej okazuje coraz żywsze zainteresowanie dla prawa rodzimego.

Zawarte w tem dziele informacje, mogą posłużyć dziennikarzom, publicystom, adwokatom. Także językoznawcy znajdą tu wiele ciekawych przyczynków, skoro autor używa słownictwa prawniczego staro-polskiego, często różniącego się od obecnego. Pod względem treści praca ta stanowi ogólnie pośrednie między systematycznymi dziełami autora, „Prawem prywatnem polskiem“ i „Zarysem“ tegoż, a jednak oznacza znaczny krok naprzód, w szczególności w ustępach w przedmowie dzieła wyliczonych. Styl jedyny sprawia, na czytelniku dodatnie

Gospodarka w lasach państwowych Dyrekcji lwowskiej i jej niepowołani krytycy.

W ostatnich czasach weszła w modę a raczej w nałóg krytyka obecnej gospodarki w lasach państwowych.

Nie wchodząc w zakulisowe sprężyny tej akcji, należałoby dla obiektywnego zorientowania opinii ogółu dać parę rzeczowych uwag, dotyczących obecnej gospodarki w lasach państwowych.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że od roku 1928 ceny za drzewo użytkowe okrągłe na rynku spadły do jednej czwartej jego wartości dawnej, na skutek fatalnej koniunktury drzewnej, będącej wynikiem ogólnego kryzysu gospodarczego. Złożyły się na to silne ograniczenia zakupów przez odbiorców zagranicznych, zwłaszcza zamknięcie granicy Niemiec, które były naturalnym odbiorcą drewna polskiego i dumping sowiecki, który nas odsunął, jak i innych europejskich producentów od rynku angielskiego. Nie mniejszy wpływ ujemny na koniunkturę wywarło skurczenie się zapotrzebowania wewnątrz kraju do minimum, głównie przez zmniejszenie się ruchu budowlanego.

Nie dziwnego, że ta dekonunktura pociągnęła za sobą ruinę niejednego producenta, czy przemysłowca drzewnego, względnie spowodowała dobro wolne wycofywanie się z niejednej placówki przemysłu drzewnego, zwiększając oczywiście silnie rzeszę bezrobotnych i powodując dużą podaż pustych warsztatów pracy, możliwych do nabycia za bezcen, a w końcu zwiększyła ogólny zastój w przemyśle.

W tych warunkach istotnie najcięższych od czasu odzyskania niepodległości — nie wolno Administracji Lasów Państwowych zakładać bezradnie rąk i pogrążyć się w apatię, gdyż jest jej zadaniem z jednej strony osiągnięcie najkorzystniejszych wyników finansowych przy sprzedaży drewna, z drugiej ciężar na niej moralny obowiązek zlagodzenia bezrobocia.

W tym też celu przejęła Administracja Lasów Państwowych w ostatnich czasach szereg zakładów przemysłowych, opuszczonych przez dotychczasowych użytkowników, jakimi byli koncesjonariusze finansowani przez państwo, a tem samem z jednej strony niezainteresowani w racjonalnem użytkowaniu powierzchni leśnych oraz w podniesieniu marki jakościowej drewna polskiego na rynkach zagranicznych, z drugiej zaś strony wywołujący cały zysk przedsiębiorcy, wyciągnięty z lasów państwowych zagranicę, co niewątpliwie przyczyniało się w pewnej mierze do pogłębienia kryzysu.

Fotografowanie poprzez chmury i mgłę.

Grupa chemików z fabryki płyt fotograficznych w Ilford (Anglia) dokonała wynalazku, który będzie zwrotnym punktem w fotografii. Mianowicie spreparowana została płyta fotograficzna tak czuła, iż umożliwia ona dokonywanie zdjęć na wielkie dystanse, co spowodowało przewrót w dotychczasowych metodach używania aparatu fotograficznego dla celów astronomicznych i p. militarnych etc. Nowa płyta sporządzona jest z masy chemicznej szczególnie czułej na działanie promieni ultra-czerwonych. Poza to dzięki tej właściwości płyty można dokonywać zdjęć bez światła, w nocy, podczas gęstej mgły.

Nowa ekspedycja podmorska

O. Rockliff, zwany „apostolem morza”, członek Royal Geographical Society, zorganizował niezmiernie ciekawą ekspedycję podmorską na pokładzie specjalnie nabytego statku z udziałem uczonych angielskich, niemieckich i amerykańskich. O. Rockliff zabiera ze sobą specjalne aparaty fotograficzne do fotografowania dna morskiego oraz instrument własnego wynalazku pozwalający na badanie skutków trzęsienia ziemi na dnie morza. Ekspedycja potrwa kilka miesięcy.

W inwestycje czynione przez tych koncesjonariuszów (w formie rozbudowy Zakładów przemysłowych i koleisek leśnych) nie opłacały się w zupełności, były bowiem bonifikowane w zupełności w opuszczenie cen płaconych Skarbowi Państwa za drewno, zaś po ekspiracji umów przechodząc na własność Skarbu Państwa najczęściej okazywały się zbędnymi z powodu braku odpowiedniego surowca, wyeksploatowanego w tempie forsownem w czasie trwania umów długoterminowych, bądź też stanowiły częściowo zużyte i mało wartościowe obiekty.

Wobec powyższego uznała Administracja Lasów Państwowych za właściwe zerwać z dotychczasowym systemem pasorzytujących koncesyj leśnych, czyli umów długoterminowych, jakie w początkach bytu wskrzeszonej niepodległości naszego Państwa obsiadły liczną rzeszą lasy państwowe i prowadzi całą gospodarkę we własnym zarządzie.

Cyfirowo przedstawia się efekt obecnej gospodarki na terenie lwowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych w ten sposób, że przeciętna cena uzyskana za jeden m. sześć. drewna użytkowego wyprodukowanego przez tę Dyrekcję Lasów Państwowych wynosiła w latach gospodarczych: 1929/30 około 16 zł. — 1930/31 11 zł. A zatem niepoważnie wygląda w tym stanie rzeczy artykuł z rodzaju tych, jaki pojawił się w dziale gospodarczym Nr. 10.130 tutejszej Gazety Porannej z dnia 26 listopada 1932 r., którego autor usiłuje wmówić w nieświadomego czytelnika obawę, co do przyszłości lasów państwowych przy obecnej gospodarce.

Argumenty zawarte w tym artykule nie wytrzymują krytyki przy rzeczowym rozważaniu.

Bezpodstawne jest np. twierdzenie, że wpływy z lasów państwowych nie pokryłyby wydatków i kosztów, gdyby się kalkulowało i bilansowało po kupiecku. Lasy państwowe są bowiem jednostką samowystarczającą i wchodzi do ogólnego budżetu państwowego tylko z nadwyżką dochodów; któreby pokryły zatem owe straty?

Rzecz jasna, że w tych warunkach podstawę całej gospodarki lasów państwowych stanowi kalkulacja handlowa.

Nie jest oczywiście również możliwe, jak twierdzi autor artykułu, po-

krywanie strat obecnych zyskami minionych lat, gdyż zyski te już dawno zostały przebrane do ogólnego budżetu państwowego, zaś funduszy rezerwowych lasy państwowe nie posiadają.

Jeżeli zaś nawet Dyrekcja Lasów Państwowych z powodów, mających swe głębokie uzasadnienie administracyjno-gospodarcze wyjątkowo zezwoliłaby na przetarcie sprzedanego drewna na swych tartakach, to tylko wtedy, gdyby miała możność uzyskania cen za drewno, stojących na poziomie najwyższych cen rynkowych, zaś za użycie tartaku płaciłby nabywca, przecierający wyłącznie swymi środkami, osobną kwotę ściśle ustaloną, która poza amortyzacją dałaby czysty, nieobciążony zysk. Zysk ten w sumie wyrażałby się cyfrą od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych, zależnie od zakładu i ilości przecieranego drewna.

Cała kalkulacja podana przez autora, a w szczególności określanie wysokości amortyzacji jakąś stałą cyfrą jest bezpodstawnem, wysokość amortyzacji bowiem zależna jest od całego szeregu czynników, których ściślejszej analizy na tem miejscu przeprowadzić niepodobna.

Końcowo nadmienić się musi, że autor wyżej nazwanego artykułu nieprzygotowany zupełnie do poruszonego przez siebie tematu, pisał o rzeczach conajmniej przedwczesnych.

Tego rodzaju transakcja bowiem, obejmująca dzierżawę tartaku państwowego nie miała miejsca, a gdyby nawet dokonana została — to w każdym razie nie na płaszczyźnie przedstawionej w artykule.

Chodzi w tym wypadku o fałszywe informowanie opinii publicznej, jakoby Administracja Lasów Państwowych, zdążająca do uprzemysłowienia tych lasów państwowych a tem samem do usunięcia całego szeregu pośredników drzewnych, zerujących na żywym organizmie lasów państwowych do tego stopnia nie była przygotowana, względnie nie postępowała konsekwentnie.

W istocie rzeczy bowiem należy zapewnić opinię publiczną, że Administracja Lasów Państwowych z wyekniętej drogi nie zboczy, dążąc w przyspieszonym tempie do realizacji uprzemysłowienia lasów państwowych.

L. P.

ZE SPORTU.

GRY SPORTOWE.

W czwartek, dnia 8 bm. odbędzie się wielobój gier sportowych między AZS. a Sekcją Sokola-Macierzy, w którego skład wchodzi zawody w piłce siatkowej pań i panów, trójkę, gry mieszane i koszykówka. Początek o godz. 9-tej i 15-tej. Wejście od ul. Zimorowicza 8.

C. I. W. F. — LW. KL. SZERMIERZY.

W dniach 10 i 11 bm. odbędzie się we Lwowie interesujące spotkanie szermiercze w szabli i spadzie pomiędzy drużyną ficht mistrzów podoficerów C.I.W.F. a zespołem Lw. Kl. Szermierzy.

Szermierze warszawscy przyjadą w następującym składzie: fichtmistrz Buczak, Karpiewski, Paranda, Cebulak. Skład Lwowski przedstawiać się będzie: pp. Franz, Kiebusiewicz, inż. Schmorak, por. Serafin, dr. Wodnicki. Miejsce i czas spotkania ustalony zostanie w najbliższych dniach.

Program radiowy.

Środa, 7 grudnia.

Lwów (381). Godz. 11:40: Codzienny przegląd Prasy polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gl. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 12:20: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:35: Trans. z Warszawy. X-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy, wspólnie z Polskim Radiem. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stanisława Argasińskiego (sopran), Ludwik Urstein (akomp.) 14—15:15: Przerwa. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowski Kącik harcerski. 15:35: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) „W grudniu wieczór” Ewy Zarembiny; b) „Legenda o św. Mikołaju” wg Ewy Ostrołęk w opr. cioci Ady (Lwów). 16: Muzyka z płyt gramofonowych. 16:40: Trans. z Warszawy: „Polska po powstaniu styczniowym”, wygl. p. Władysław Malinowski. 17: Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących zorganizowana przez M. Ogn. Wakac. Liceum Krzemienieckiego. 17:30: Muzyka z płyt gramof. 17:40: Trans. z Warszawy. Pogadanka dla sier. pracujących. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny i repertuar teatrów miejskich we Lwowie. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z dancingu „Adria”. 19: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19:15: Rozmaitości. Dod. do Prasowego Dziennika Radiowy. 19:30: Trans. z Warszawy. Felieton literacki: „Szlakiem powieści polskiej”, wygl. p. W. Rogowicz. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Rewja z płyt gramofonowych. 20:55: Wiadomości sportowe. 21: 21:05: Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 22: Trans. z Warszawy: „Na widnokręgu”. 22:15: Arje i pieśni w repertuaru śp. prof. A. Nizankowskiego. W wyk. dr. Juliana Zajaca (tenor). 22:35: Płyty gramofonowe. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. Ziemiańskiej.

Czwartek, 8 grudnia.

Lwów. (381) Godz. 10: Trans. z Krakowa. Nabożeństwo. 11:45—11:55: Przerwa. 11:58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Urz. kom. Państw. Instytut. Meteor. 12:15: Joraneł symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. J. Ozimińskiego i J. Karoli (fortepian). W przerwie trans. z Warszawy. Odczyt. 14: Słuchowisko prawnicze w opr. mee. Nadratowskiego. 14:20: Trans. z Łodzi: Muzyka popularna w wyk. ork. Filharmonii Łódzkiej. 14:40: „Kryzysowa kolęda na wst”. wygl. j. M. Karczewska. 15: Trans. z Łodzi. D. c. muzyki popularnej. 16: Program dla młodzieży: „Wizyta u żubrów”; b) felieton kpt. M. B. Lepeckiego: „Po madrości ludzi białych”. 16:25: Piosenki i scenki rewijowe z płyt. 16:45: „Słowianie, którzy wymarli” wygl. dr. Jerzy Zarzycki. 17: Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. M. Prawdzie (tenor) i L. Urstein (akomp.). 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert kameralny. 1. Arje i pieśni w wyk. p. Jadwigi Heynowej (sopran), akomp. p. T. Seredyńskiego. 2. Sekles: Chaconne wyk. p. W. Krzemieński (altówka) i p. T. Seredyński (fortepian). 3. Recital fortepianowy p. Marii Dolinskiej. Kodaly: Serenada wyk. pp. W. Krzemieński, J. Mund i W. Gerhardt. 18:55: „O literaturze tureckiej” wygl. dr. J. Jedliński. 19:10: Rozmaitości. 19:25: Słuchowisko „Serce matki” p/g Selmy Lagerlöf. 19:35: Przerwa. 20: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota. Józef Bukowski (ksylofon). Akomp. p. L. Urstein. 21:20: Wiadomości sportowe. 21:30: Recital śpiewaczy Marii Freundowej. 22: Recital śpiewaczy Radziława Petera (tenor) art. opery. Akomp. p. Tad. Seredyński. Utwory skrzypcowe Bacha, Haendla, Wieniawskiego i Suka wykona prof. Igo Szafir. Akomp. p. Tadeusz Seredyński. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Muzyka taneczna z „Kaw. Europejskiej” w Warszawie.

Sezon teatralny w Moskwie.

Najważniejszym ewenementem w obecnym sezonie teatralnym Moskwy był jubileusz 40-lecia pracy Gorkija. Teatr Wachtangowa wystawił z tej okazji po raz pierwszy sztukę p. t. „Egor Bulyczew i inni”, malującą życie i mentalność drobnej burżuazji rosyjskiej przed wojną. Krytyka sowiecka bardzo gorąco przyjęła wystawienie tej sztuki, którą uważa za jedną z najcenniejszych w dorobku dramatopisarskim znakomitego pisarza. Poza tą promjerę teatru moskiewskie wystąpiły z premierami szeregu młodych autorów sowieckich, a więc wystawiono „Śnieg” i „Mój przyjaciel” Pogodina, „Ziemia i niebo” Tura, „Mścistaw świadek” Pruta, „Wprowadzenie” Hermauna. Z tych najbardziej interesująca jest sztuka Pogodina „Mój przyjaciel”, wystawiona przez teatr Rewolucji, odznaczająca się wielką śmiałością. „Ziemia i niebo” Tura porusza ten sam problemat co i sztuka Afanigenowa „Strach”, grana w Warszawie w zeszłym roku — mianowicie stosunek ludzi czystej nauki do współczesności sowieckiej.

Większość nowych sztuk sowieckich porusza problem walki dwóch systemów politycznych oraz rzekomych

przygotowań do zbrojnej interwencji. Do tego typu sztuk należy „Na zachodzie się biją” Wiszniewskiego, wystawione w teatrze Rewolucji; nowa inscenizacja Markicza „Kto zatriumfuje” iak również „Sad” Kirchona, autora „Chleba”, sztuki granej na wielu scenach zagranicznych.

Repertuar klasyczny jest reprezentowany pokazną liczbą dzieł odpowiednio oczywiście zmodyfikowanych przez inscenizatorów. Tak n.p. zapowiadają nowe koncepcje sceniczne „Don Carlosa” Schillera, „Kupca weneckiego” i „Antoniusza i Kleopatry” Szekspira oraz „Córki kapitana” Puszkina, iak również „Martwych dusz” i „Nosa” Gogola.

Teatr Meyerholda wznawia sławną już na zachodzie nawet, własną interpretację „Hamleta”, zapowiadając wystawienie „Balu maskowego” Lermontowa oraz „Carmen”, której tekst zostanie opracowany przez Babela i Erdmanna. Wielkiem powodzeniem cieszyła się sztuka Zelesnowa, osnuta na tle życia „bezprizornych” dzieci waleśniących się bez opieki po terytorium całej Rosji, napisana przez młodego człowieka, który sam przez wiele lat był takim bezdomnym włóczęgą.

Piekące postulaty Małopolsk. Wsch.

Na marginesie prac nad rewizją obowiązujących taryf towarowych.

Taryfa kolejowa, obecnie obowiązująca, została ułożona w latach 1927 i 1928 tj. w czasach najlepszej koniunktury gospodarczej Polski i została sła faktycznie dostosowana do najwyższego poziomu cen wszystkich towarów we wszystkich gałęziach naszego życia gospodarczego.

Dzisiejszy stan taryfy przewozowej, przy niesłychanym spadku cen tak artykułów pierwszej potrzeby, jak i niemal wszystkich innych, jest taki, że przy niektórych materiałach przewożonych dwukrotnie wartość samego materiału przewozowego, a przy innych artykułach, przy których ceny spadły do połowy cen z okresu lepszej koniunktury, jak np. przy płodach rolniczych, jest zgórz o 50 proc. za wysoki. Ten stan rzeczy oczywiście uniemożliwia racjonalny zbyt tych artykułów, zwłaszcza na dalsze przetranszowanie. To też nie dziwnego, że załóż w ruchu przewozowym poczęła się zwiększać z miesiąca na miesiąc, niemal z tygodnia na tydzień, — powodując oczywiście zmniejszenie wpływów w budżecie Ministerstwa Komunikacji.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogólny spadek cen poczynając od 30 do 50 i więcej procent cen z roku 1928, to będzie zupełnie zrozumiałe, że dla zachowania równowagi pomiędzy ceną towaru, a kosztem jego transportu, powinna być taryfa przewozowa obniżona w takim procencie, w jakim nastąpiła niżka cen przewożonego towaru.

Wysokość stawek taryfowych nie powinna przynosić i tak zamierzającego życia gospodarczego, lecz powinna być dostosowana do wymogów obecnej koniunktury.

Jedną z największych bolączek Małopolski Wschodniej jest kwestia, drogiej taryfy na mięt węglowy. Od r. 1931 zniesiono nawet 10 proc. ulgę taryfową na przewóz mięt. Cierpi na tem rolnictwo, prawie wszystkie gorzelnie, elektrownie, młyny i inne przemysły, a w bardzo wysokim stopniu cegielnie. Wysoki koszt przewozu mięt węglowego odbił się, jak najniekorzystniej na kosztach produkcji cegieł, gdyż opał stanowi w piecach kregowych przeszło 20 proc. kosztów produkcji.

Ulgowa taryfa na mięt węglowy z przed roku 1931 była tylko o 10 proc. niższa od normalnej taryfy na węgiel — podczas gdy mięt jest tańszy od grubszych sortymentów węgla o przeszło 65 proc. Koniecznym jest zatem dostosowanie taryfy do wartości mięt — oczywiście w znacznie wyższym stopniu, niż ulgi te stosowane były do r. 1931.

Obecne nadmierne obciążenie kosztami przewozu mięt węglowego pozbawia przemysł Małopolski Wschodniej, którego katastroficzne położenie nie ulega wątpliwości, możliwości korzystania z tańszego a wydajnego paliwa i w wielkim stopniu utrudnia zakładom przemysłowym, położonym w tej odległej części Państwa, przetrwanie obecnego kryzysu gospodarczego.

Również kopalnie węgla walczą z trudnościami zbytu na mięt węglowy, który w coraz większym stopniu gro-

madzi się na kopalniach, zabiera niepożrebnie masę miejsca i grozi niebezpieczeństwem pożaru.

Przemysł młynarski Małopolski Wschodniej zainteresowany jest w tem, aby ulgi przyznane na zboże od wszystkich stacji D. O. K. P. Lwów i Stanisławów do wszystkich stacji D. O. K. P. Gdańsk, Katowice, Kraków itd. zostały rozszerzone na woj. lwowski. Obecnie bowiem nie mogą tu, młyny zakupywać zboża od rolników w Tarnopolszczyźnie i Stanisławowskim, gdyż stawki przewożonego z tych województw do młynów D. O. K. P. Kraków itd. są niestosunkowo niższe. To uniemożliwia oczywiście tu, młynom wszelką kalkulację. To żądanie przemysłu młynarskiego tu, okręgu jest tembardziej uzasadnione w tym roku, gdyż z powodu rdzy mało jest naogół pszenicy, tak, że młyny tutaj skazane są wyłącznie na zakup pszenicy z województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Dalszym postulatem przemysłu młynarskiego jest **obniżenie taryfy przewozowej na otręby**. Wobec tego, że eksport zagranicę prawie ustał, młyny skazane są na sprzedaż otręb tylko w kraju, co znów jest bardzo utrudnione wobec zbyt wysokich taryf.

Wreszcie najważniejsze — to ożywienie ruchu drobnicowego przez znaczne **zniżenie stawek przesyłek drobnicowych**. Odnosi się to prawie do wszystkich artykułów pierwszej potrzeby i jest tem ważniejsze, że istnieje ogólna tendencja nawiązywania bezpośredniego kontaktu między producentem a konsumentem z pominięciem zbędnego często pośrednictwa.

Z powodu wysokich stawek drobnicowych cierpi nie tylko przemysłowiec i kupiec, ale również koleja, czego dowodem, że ruch drobnicowy po ostatniej podwyżce znacznie zmalał.

„Prosperity“ zrujnowała amerykańskich jubilerów.

Jakkolwiek brzmi to paradoksalnie, „prosperity“ zabiła w Stanach Zjednoczonych, jak twierdzą handlarze drogich kamieni i jubilerzy, cały ich przemysł. Na przestrzeni olbrzymiej republiki, od brzegów Hudsonu do Rio del Oro nad granicą Meksyku, żyje i utrzymuje się ze swego fachu 35.000 jubilerów. Już w okresie największego rozkwitu Hooverowskiej prosperity jubilerzy narzekali, że oni jedynie nie odczuwają błogosławionych skutków dobrobytu, w jaki opływał wuj Sam.

Czemu? Jakże mogły być powody niepowodzenia przemysłu, który — jakby się zdawało — powinien być oparty na dobrobycie i bogactwie kraju i pozostawać w ścisłym z nim związku?

Otóż, jak twierdzą jubilerzy amerykańscy, zamożniejsze i dobrze zarabiające sfery ludności przestały nabywać drogie kamienie z przyczyn następujących: po pierwsze z racji wydanych w latach 1921 i 1924 billów o ograniczeniu dopływów imigrantów, po drugie z racji prohibicji, po trzecie z racji po-

wodzenia samochodów, wreszcie po czwarte z racji nowych opłat od diamentów i rozpanoszenia się kontrabandy tych kamieni.

Imigranci z Europy, którzy w owych latach znajdowali szybko dobrze opłacaną pracę w Ameryce, starali się naśladować we wszystkim rodowitych Amerykanów i z łatwością pozwalali się przekonać agentom jubilerów, którzy ofiarowali im — wbrew przyjetym w Starym Świecie obyczajom — nabycie mniejszych i tańszych gatunków drogiego kamienia na raty, na spłaty tygodniowe lub miesięczne. Przy dużych zarobkach i przy obfitym popycie na pracę, tego rodzaju transakcje w kraju, gdzie stopa życiowa dotarła do wysokiego poziomu w atach prosperity, a rozmaite przedmioty komfortu nabywano na spłaty, nie wydawały się nikomu z imigrantów rzeczą ryzykowną. I handel brylantami kwitł w tych sferach. Zakazy imigracyjne zadawały cios dalszemu rozwojowi handlu i przemysłu diamentarskiego w tym zakresie.

Prohibicja zadawała drugi, mocny cios jubilerom amerykańskim. Wraz z wprowadzeniem w życie billu Volstead'a ustała frekwencja w restauracjach i barach luksusowych, gdzie wystawiano na pokaz biżuterję, jako symbol bogactwa. Nocne kluby i speakeasy, utrzymywane tajnie przez gangsterów, nie były właściwym miejscem dla paradowania i chętności się biżuterją. Posiadacze jej woleli trzymać w bezpiecznym schowku swe brylantowe kolie, pierścienie, nie narażać się na napad i rabunek podczas dyskretnych wycieczek do nielegalnych knajp i klubów. Tu więc również kryła się przyczyna, dla której sprzedaż biżuterji uległa znacznemu zahamowaniu. Prawda! Nowobogacy w osobach bootleggerów i gangsterów lokowali swe zyski w brylantach, ale meliczni stosunkowo nowi klienci nie mogli skompensować strat, jakie poniosł przemysł jubilerski z powodu ogólnego zastoju.

Wprowadzenie przez rząd federalny 20procentowego podatku ad valorem od każdego importowanego diamentu zrodziło olbrzymio rozwinięty przemysł szmuglerski, który z kolei oddziaływał rujnująco na legalny handel drogiemi kamieniami.

Najsilniejszy jednak może cios zadał przemysłowi jubilerskiemu w Nowym Świecie przemysł samochodowy z chwilą, gdy istny szal posiadania własnego auta ogarnął całe Stany. Już krawcy i modystki użalali się na konkurencję, jaką wyrządza im auto. Prowadzenie auta, podróżowanie w niem wymaga istotnie zupełnie innej garderoby, sukien, niż te, które wytwarzają wielkie „gwiazdy“ mody krawieckiej. To samo odnosi się do biżuterji; kolie, broszki, spinki brylantowe nie są odpowiednią ozdobą podczas wycieczek w aucie; łatwo je zgubić, łatwo ściągnąć na siebie niepożądaną uwagę amatorów cudzej własności.

Zresztą — w owych legendarnych dzisiaj czasach prosperity mało było amatorów i amatek lokowania dolarów w martwych kamieniach, wówczas, gdy na giełdzie można było zarabiać wielkie sumy, spekulując na akcjach, które szły niepowstrzymanie w górę.

Diamentarze i jubilerzy amerykańscy uciekali się w tej ciężkiej potrzebie do ulubionego za oceanem środka ratunku — do reklamy. Rzucono wielkie sumy na ten cel, zapelniono szpalty prasy ogłoszeniami, artykułami propagandowymi, zorganizowano reklamy uliczną, wystawową, dźwiękową. Napróżno. Przemysł jubilerski zamiera i nie dzisiaj nie jest w stanie dźwignąć go z upadku.

Pozwolenie przywozu jabłek z Ameryki.

Izba przemysłowo-handlowa komunikuje, że Polskie Towarzystwo dla Handlu Kompensacyjnego w Warszawie, ul. Zielna 50, przeprowadza już transakcje kompensacyjne na jabłka z U. S. A. Wobec tego firmy posiadające pozwolenie na przywóz tego artykułu, zechcą niezwłocznie wejść w porozumienie z wyżej wspomnianym Towarzystwem, celem załatwienia strony eksportowej transakcji, gdyż przydziały niewykorzystane do 10 grudnia będą przydzielone innym firmom.

Terminarz podatkowy.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu grudniu b. r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 grudnia b. r. państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu listopadzie b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe od I. do V. kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze, — w tymże samym terminie uiszczają producenci żarówek elektrycznych opłatę od żarówek elektrycznych w wysokości 20 gr. od żarówki sprzedanej na rynku wewnętrznym w miesiącu listopadzie b. r.;

2) do dnia 31 grudnia b. r. — opłaty od schowków (safesów), pobrane przez przedsiębiorstwa dające w najem schowki w miesiącu listopadzie br.

3) do 15 grudnia b. r. zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

4) w ciągu grudnia b. r. nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1933;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dnia 7 po dokonaniu potrącenia podatku;

7) do 15 grudnia b. r. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów) pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu listopadzie b. r.;

7) do 5 grudnia b. r. 1/4 część różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu poprzedniego roku od różnych służbowodawców;

8) do 5 grudnia b. r. podatek od energii elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16—30 listopada b. r. — do 20 grudnia b. r. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni grudnia b. r.

Nadto płatne są w grudniu b. r. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w grudniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Epidemia samobójstw w Niemczech.

Wraz z pogarszaniem się warunków życia wzrasta w Niemczech liczba samobójstw. Ciekawe dane w tym kierunku ogłosiły towarzystwa ubezpieczeniowe, działające na terenie Rzeszy. Otóż np. według raportu monachijskiego towarzystwa reasekuracyjnego, liczba samobójstw tak wzrosła w ostatnim czasie, iż 28,5 proc. wypłaconych premii asekuracyjnych przypadało na wypadki samobójcze. W r. 1930 proporcja ta wynosiła tylko 20,7 proc., a w roku 1929 — 18,9 proc. To są cyfry charakterystyczne. Jeśli zaś chodzi o zagranicę, proporcja powyższa wykazuje nieznaczny wzrost z 14,7 proc. do 15 proc.

Rokowania handlowe polsko-austriackie.

„Neues Wiener Tageblatt“ podaje, że rokowania interesentów polsko-austriackich toczono w Wiedniu, doprowadziły do zasadniczego porozumienia w dziedzinie przemysłu elektrycznego. Zawarcie formalnego traktatu nastąpić ma w połowie grudnia w Wiedniu. Po podpisaniu traktatu zaznacza dziennik — nastąpić ma wspólny krok Polski i Austrii u tych państw, które w traktatach swych, zawartych z Polską, korzystają z klauzuli największego uprzywilejowania. Polska i Austria żądają, aby państwa te zgodziły się,

wyrażnie lub milcząco na uprzywilejowane traktowanie Austrii w odniesieniu do pozycji, ustalonych traktatem. Uzgodnienia celne będą bez wyjątku przyznane dla określonych kontyngentów. Wzajemne koncesje Austrii na rzecz Polski zostaną — jak podaje dziennik — ustalone w zwyczajnym traktacie taryfowym, co do którego odbędzie się rokowania w styczniu roku przyszłego. Traktat taryfowy będzie zawierał niższe pozycje celne, tak ze strony Austrii jak ze strony Polski.

Skuteczna gwarancja.

Tyle razy pisano już o okropnych warunkach, w jakich wyrabiane są t. zw. „szwarcówki”. Nie wszyscy jednak wiedzą, co się popularnie nazywa „szwarcówką”. Nie jest to koniecznie papieros wyrabiany z tytoniu przemysłowego. Może on być wyrabiany nawet z tytoniu monopolowego. Jeżeli jednak występujemy przeciwko nabywaniu tych papierosów, to nie tylko ze względu na uszczuplanie w ten sposób dochodów skarbu, który ciągnie bardzo pokaźne zyski z monopolu tytoniowego, ale przede wszystkim ze względu na zdrowotność ogólną. Przestrzegamy zasad higieny, w szczególności higieny rąk, przy jedzeniu, dotykaniu rękami twarzy, oczu i t. p. Najczęściej zapominamy o tem, że papierosy wyrabiane ręcznie przez ludzi brudnych przechodzą kilkakrotnie przez ich ręce, a potem wędrują bezpośrednio do ust i w ten sposób przenoszą szereg zarazków chorobotwórczych.

Walka z tem zjawiskiem jest niezwykle utrudniona, gdyż tytoń sprzedawany jest legalnie i nikomu nie można dowiedzieć, że nie sam robił dla siebie papierosy, a nabył je od przekupnia. Najskuteczniejszą gwarancją palenia papierosa higienicznego i niefałszowanego jest papieros bezusznikowy, którego w Polsce ręcznie wyrabiać nie można, gdyż niema w sprzedaży gili bezusznikowych, ani maszynek do ich wyrabiania.

L. J.

„Neue Zürcher Zeitung“ o stosunkach gospodarczych polsko-niemieckich.

„Neue Zürcher Ztg.“ publikuje obszerny czołowy artykuł korespondenta berlińskiego o potrzebie polsko-niemieckiego porozumienia gospodarczego. Autor wykazuje na wstępie, iż ma to być w Europie krajów tak zdanych na wzajemne uzupełnianie się ekonomiczne, jak Polska i Niemcy. Jedynie polityczne względy, za które autor niedwuznacznie odpowiedzialni czy ni Niemcy, są przyczyną nienormalnych stosunków, panujących między obu krajami. Przypomniawszy podpisanie traktatu handlowego polsko-niemieckiego z 1930 r., artykuł stwierdza, iż w chwili obecnej zauważyć się dają obustronne dążenia do porozumienia, których dowodem jest między innymi zawarcie szeregu specjalnych układów, regulujących poszczególne kwestie gospodarcze. Wobec tego, że zasa-

dy traktatu z 1930 r. są dziś już przedawnione, należałoby, zdaniem autora, rozpocząć pertraktacje na nowych podstawach. Ostrzega przytem Niemcy przed konsekwencjami, jakieby miało dla nich zastosowanie nowej polskiej

taryfy celnej, w razie nie dojścia do skutku, przed wejściem jej w życie, porozumienia handlowego z Polską. Omawiany artykuł, ze względu na powagę pisma i kompetentność jej korespondenta berlińskiego, jest ciekawy.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 6 grudnia 1932.

Dolar w obrotach pryw. zł. 8.91 i trzy czwarte.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 89225—89265. Londyn 28.20—28.50, Zurych 171.55—171.75, Praga 26.40—26.44, Berlin 211.60—212.20, Paryż 34.85—34.92. Usposobienie spokojne.

Na Giełdzie akcyjnej nastrój ospały i niechęć do transakcji.

Tendencja chwiejna.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6 grudnia 1932.

Zastój w obrotach, przy cenach utrzymanych i spokojnem usposobieniem.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 grudnia. (G)

Dewizy (transakcje).

Belgia 123.75, Holandia 358.80, Londyn 28.48, N. Jork 8.925, N. Jork kabel 8.929, Paryż 34.87, Szwajcaria 171.70, Włochy 35.45.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja przeważnie mocniejsza. Banknoty dolarowe 8.92 i jedna czwarta. Rubel złoty 4.59 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.10. Marki niemieckie banknoty 211.60—211.50.

Papiery procentowe.

4 prc. poz. inwest. serjowa 104.50, 4 prc. państw. poz. premj. dolar. 51.85—51.75, 4 i pół prc. listy zast. ziemskie 36.50, 5 prc. poz. konwersyjna 40.25, 6 prc. poz. dol. 57, 7 prc. poz. stabil. 53.75—53.88, 7 prc. listy zast. BGK.

WYKOPALISKA W PUSTYNI AFRYKAŃSKIEJ.

Profesor Raymond Thouvenot donosi w „Kosmosie“ o odkryciu ruin starożytnego miasta w pustyni afrykańskiej. Miasto to, zwane w starożytności Volubilis, pochodzi z pierwszego wieku przed Chr. i było stolicą południowej części rzymskiej prowincji Tauritania Tingitanis (leży ono o 30 km. na połnoc od miasta marokańskiego Meknes i 3 km. na północny zachód od świętego miasta Moulay Idris). Ruiny tego miasta zostały już pod koniec 19 wieku odkryte przez francuskich uczonych Tissota i de la Martinière'a, a od roku 1919 prowadzone są tam przez rząd francuski planowe prace archeologiczne. Dotychczas wykopano zaledwie trzecią część miasta, odkryto jednak już wiele zabytków kultury starożytności: fortyfikacje, termy, wille, posagi i t. p. Dalsze prace przyniosą prawdopodobnie nowe ciekawe odkrycia.

Z boksu polskiego.



Na zdjęciu naszym widzimy podobiznę doskonałego pięściarza polskiego z klubu Goplania, Sylwestra Zielińskiego, który reprezentować będzie Inowrocław w spotkaniu bokserkim między państwem Szwecją-Polską. Przeciwnikiem Zielińskiego w wadze półciężkiej będzie mistrz Szwecji Soederberg.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

FIRANKI

trzydziestowie złotych 80. Stworowe ręcznej roboty złotych 980. Kołdry kompletne zł. 11.90, narzuty, kapy brokatowe, rabletki za bezcen. Wytwórnia Freilicha Sykstuska 21. 3283

PANTOFLE domowe, szkolne, gimnastyczne, PAPUCZE wszelkiego rodzaju poleca

Wytwórnia pantofli i papuczy

P. PROCYSZYN, LWÓW, Wronowska 4. Tel. 59—88. 2980

MIESZKANIA

ZAKOPANE

pensjonat „Jasna” Drowej Proniowej, pokoje z utrzymaniem, ceny niskie. 3306

ZAMIEŃ 3 POKOJE

kuchnia, komiort, czynsz przedwojenny — dzielnica VI — na dwa. Zgłoszenia Administracji „System korytarzowy”. 3304

PENSJONAT

chrześcijaninowi wydzierżawie. Zgłoszenia do Administracji pod „Dogodnie warunki”. 3330

WOLNE POSADY

PRAKTYKANTA

inteligentnego przyjmie Wirga Michał, sklep spożywczy, ul. Sienkiewicza 3. 3332

RÓŻNE

FIRANKI, PORTJERY

nowoczesne, solone wykonanie, 50% taniej. Wytwórnia WANK, plac Mariacki 5, I piętro. 3226

KEPHALGINA

Proszki przeciw nerwobólom głowy podług ordynacji Pr. Dr. Adama Czyżewicza wyrobu Apteki Dr. Poratyńskiego. Cena pudełka 0.80 gr. Ządać w aptekach. — Ostrzega się przed naśladowicielami. 3333

Ogłoszenie.

W „Dzienniku Rozporządzeń gminy miasta Lwowa” z dnia 1 grudnia 1932 r. Nr. 2. ogłoszono zapotrzebowanie na: **około 2.100 metrów sukna granatowego na bluzy letnie dla funkcjonariuszy.**

Szczegółowych wyjaśnień udziela „Oddział Zakupów” M. Z. E. Lwów, Wólecka 3, I p. w godz. urzędowych.

DYREKCJA M. Z. E.

3328 Lwów, ul. Wólecka 1. 2.

WILLIAM J. LOCKE.

37)

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryz. J. Sujkowskiej.
(Ciąg dalszy.)

W Grzegorz weszła znów duma matki-Szkotki, którą wysoko urodzeni krewni porwali z Butt of Lewis.

Sytuacja była anormalnie niewspółczesna. Było w niej coś egzotycznego, coś z Nocy Arabskich, coś ze Stevenson. Grzegorz miał wrażenie, że jakaś siła rzuciła go w świat absolutnie nierealny. Przed nim stał gościnnie gospodarz, dżentelmen, który wydawał się jego wstrząśniętej wyobraźni, (to co przeżył, mogło wstrząsnąć każdą wyobraźnią) magiem czy czarodziejem, jednocześnie drwiącym i dobrotliwym, groźnym i łaskawym. Wyobraził sobie idiotycznie walkę swojej nieśmiertelnej duszy z szatanem. Wytrzymał dynamitowy impet chwili i wyciągając odważnie chudą, drżącą rękę, rzekł:

— Sir Wiktorze, nie znajdę słów, żeby panu podziękować za taką niesłychaną dobroć — ale —

Pandolfo skoczył do drzwi, zamknął je z hałasem i pochwytywszy młodzieńca za szczupłe ramiona, roześmiał się głośno, z całego serca.

— Młody głupcze, czy nie powiedziałem, że zakładam się tylko o zupełnie pewne rzeczy? Proszę mi iść zaraz do łóżka. Jutro o dziewiątej rano stawi się pan w tym pokoju.

Nacisnął dzwonek i dzwonił, dzwonił, dzwonił niezwykle długo. Z twarzy jego biła żartobliwa, triumfalna radość.

— Może jeszcze jedną kolejkę — zapytał? — Co? Do poduszki. Nie? No, to dobranoc. Jenkes czy Binks czeka na pana, pewnie okropnie wzburzony. Jeżeli jutro okaże się, że panu w czemś nie usłużył, wsadzę go na fotel elektryczny. Niech mu pan każe przygotować dla siebie kąpiel i śniadanie. I — pokazał palcem — jutro o dziewiątej w tym pokoju.

Tak się zaczęła znajomość Pandolfa z Ugłowem, który opowiedział te rzeczy Poli za wieloma nawrotami.

— Byłem bezsilny, jak żaglowiec gnany tajfunem — śmiał się Grzegorz.

— Dobrze porównanie — odparła Pola. — Ale przypuśćmy, że pan okazałby się niezdolny do roli, jaką on panu wyznaczył?

Łagodnie oczy młodzieńca zajaśniały świetliście.

— Niemożliwe. Pod przewodnictwem sir Wiktor? Onby potrafił przeobrazić nawet zupełnie głupca w sprawnego pracownika. Początkowo mia-

łem się za oszusta, gdyż prawie cała, niegdyś zdobyta wiedza mineralogiczna wywietrzała mi z głowy. Udało mi się tylko dzięki temu, że zapamiętałem przypadkiem jeden kamyczek. Ale jego to uderzyło jako dowód moich zdolności... Od tego dnia pracuję dniami i nocami, żeby nie zawieść położonego w sobie zaufania.

— A on opowiedział panu historię swego życia? — badała Pola.

— Nie. Czy pani opowiedział?

— Cośniccoś. Przypuszczam, że była tak samo romantyczna, jak pańska.

Tymczasem Pandolfo biadał nie nad polamaniami żebrami, lecz na przymusową bezczynnością. Przyjechał z zamiarem pokazania Poli całej Sabaudji. Marzył o piknikach koło wodospadów, cudownych lunchach w restauracjach światowej sławy, spacerach przy księżycu i najazdach na perłowobrylantowe sklepy w Aix-les-Bains. I w rezultacie został uwięziony w łóżku. Bóg wie na jak długo i za to, że zaglądała do niego raz dziennie, mógł jej płacić tylko uśmiechem wdzięczności. Naturalnie posyłał to służącego, to szofera, to Grzegorza, to pielęgniarke do Reines-les-Eaux po kwiaty, owoce i czekoladki, ale cóż to było? Nawiasem mówiąc, Pola i lady Demeter nie wiedziały, co z tem robić, bo sa-

me miały za dużo. Pandolfo kazał za kupić Grzegorzowi wszystkie powieści kryminalne z miejscowej księgaretki i czytał je chciwie jedną po drugiej.

Pielęgniarkę polubił. Była to młoda dziewczyna ze średniej sfery, sumienna i dbała o swój wygląd. Uznał ją od razu za integralną część swego otoczenia i postanowił ubrać podług swego gustu. Dowiedział się podstępnie od Klary nazwisk i adresów najlepszej krawcowej i modniarki z Aix i posłał po nie auto. Gdy je wprowadzono do jego pokoju, rzekł, pokazując im pielęgniarke:

— Proszę przygotować dla tej panienki piękną suknię i odpowiedni kapelusz. Niech panie wezną miarę.

Wszystkie trzy kobiety oniemiały. Pierwsza przyszła do siebie krawcowa.

— Ależ, monsieur — rzekła — nikt nie bierze miary na kapelusz. Trzeba wpięć wybrać model, czy będzie do twarzy.

— Sir Wiktorze — wtraciła pielęgniarke — ja tego nie przyjmę.

— Przyjmie pani — odpowiedział.

Pielęgniarka ustąpiła, nie wiedząc, czy się śmiać, czy gniewać, ale pobiegła po radę do Poli, którą uważała za autorytet kobiecy.

— Proszę pani, co ja mogę zrobić? (C. d. n.).